

Uzgodniono szczegóły wycofania się Izraela z części Synaju

We wtorek nad ranem delegacje Egiptu i Izraela osiągnęły porozumienie w sprawie kwestii technicznych dotyczących podpisanego na początku września układu o wycofaniu wojsk Izraela z części Półwyspu Synajskiego. Negocjacje odnośnie wprowadzenia w życie tego układu rozpoczęły się 9 września.

W ślad za tym komunikatem AFP doniosła z Genewy, że we wtorek rano Egipt podpisał, a Izrael jedynie parafował protokół do podpisanego w początku września układu między oboma państwami.

PAP

PROJEKT PROGRAMU BUDOWY ZESPOŁU GÓRNICZO-ENERGETYCZNEGO „BEŁCHATÓW” • ZAMIERZENIA RUCHU MŁODZIEŻOWEGO PRZED VII ZJAZDEM PZPR

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 23 bm. rozpatrzyło przedstawiony przez rząd projekt programu budowy zespołu górniczo-energetycznego „Bełchatów”. Dalsza rozbudowa bazy paliwowo-energetycznej ma kluczowe znaczenie dla rozwoju naszej socjalistycznej gospodarki.

Rozbudowa tej bazy w oparciu o własne zasoby surowcowe jest zgodna z przyjętą strategią maksymalnego wykorzystania i pełnego zagospodarowania krajowych bogactw naturalnych. W założeniach planu perspektywicznego roz-

woju społeczno-gospodarczego Polski przewiduje się, że w latach 1970—90 powinien nastąpić pięciokrotny wzrost produkcji energii elektrycznej.

Biuro Polityczne zaakceptowało przedłożony program zalecając podjęcie niezbędnych kroków dla uruchomienia produkcji energii elektrycznej w zespole „Bełchatów” już w 1980 r. Budowa tego zespołu stanowić będzie jedno z czołowych, największych przedsięwzięć inwestycyjnych przyszłości i następnych planów pięcioletnich. Przyczyni się to do aktywizacji społeczno-gospodarczej tego regionu.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o najważniejszych problemach działalności Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej oraz z głównymi zamierzeniami ruchu młodzieżowego przed VII Zjazdem PZPR.

Młodzież wniosła poważny wkład w realizację programu VI Zjazdu PZPR. Przyczyniła się do tego ideowe zespolenie ruchu młodzieżowego, rozbudowa działalności wychowawczej, liczne inicjatywy produkcyjne i społeczne podejmowane przez poszczególne związki. Biuro Polityczne pozytywnie oceniło dotychczasowy dorobek

FSZMP i zamierzenia na okres przedjazdowy. Obejmują one aktywny udział młodzieży w dyskusji nad Wytycznymi na VII Zjazd, prace społeczne oraz czyny produkcyjne młodych robotników i rolników, studentów, uczniów i żołnierzy pod hasłem „Młodzież ojczyźnie i partii na jej VII Zjazd”.

W dyskusji podkreślono, że głównym zadaniem socjalistycznych związków młodzieży jest wzmożenie oddziaływania ideowego na młode pokolenie. Sprzyjać temu powinno pogłębienie społecznego charakteru ruchu młodzieżowego i umocnienie jego podstawowych ogólnych. Biuro Polityczne wyraziło przekonanie, że polska młodzież wzbogaci program dalszego rozwoju ojczyzny własnymi propozycjami i przywita VII Zjazd partii lepszymi wynikami w pracy zawodowej, nauce i działalności społecznej. (PAP)

Sytuacja w Libanie nadal napięta

Noc z poniedziałku na wtorek upłynęła w Bejrucie względnie spokojnie. Jedynie w niektórych rejonach miasta zanotowano sporadyczne strzelaniny. Mimo to sytuacja we wschodnich dzielnicach stolicy Libanu jest w dalszym ciągu napięta. Zablokowane są drogi prowadzące z miasta.

Poparcie dla radzieckiej inicjatywy rozbrojeniowej

Inicjatywa Związku Radzieckiego w sprawie zmniejszenia budżetów wojskowych pięciu państw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ i wykorzystania części zaoszczędzonych środków na pomoc dla krajów rozwijających się, spotkała się z poparciem zdecydowanej większości państw należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych. W informacji, skierowanej przez rząd NRD do sekretarza ge-

neralnego ONZ, Kurta Waldheima, stwierdza się, że wcielenie w życie propozycji radzieckiej, którą Niemiecka Republika Demokratyczna w całości popiera, przyczyni się do pogłębienia odprężenia międzynarodowego i ograniczenia wyścigu zbrojeń w interesie pokojowego rozwoju wszystkich państw.

W informacji złożonej na ręce Kurta Waldheima przez Dokończenie na str. 2

Wybory w Finlandii

Kolejny komunikat o wynikach dwudniowych wyborów do parlamentu Finlandii potwierdził sukces lewicy. Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego, którego głównym trzonem jest Komunistyczna Partia Finlandii zdobyła 40 mandatów w parlamencie liczącym 200 posłów, tj. o 3 mandaty więcej niż w poprzedniej kadencji. Na liście związku głosowało 519 tys. wyborców. Najwięcej mandatów zatrzyma nadal Partia Socjaldemokratyczna (SD), na którą głosowało 683 tys. wyborców.

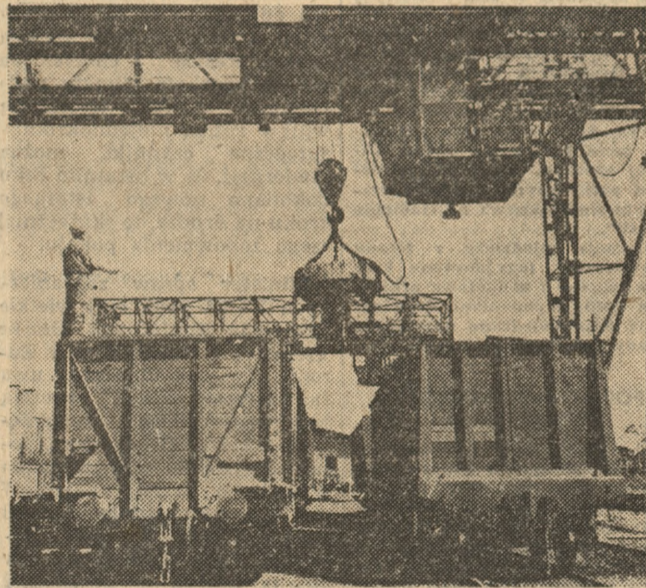
Młodzieżowa organizacja ARE

W stolicy Egiptu opublikowano dekret prezydenta o utworzeniu młodzieżowej organizacji Socjalistycznego Związku Arabskiego. Jej członkami mogą być obywateli ARE w wieku od 14 do 30 lat. Głównym zadaniem tej organizacji będzie wzmożenie działalności młodzieży egipskiej w dziedzinie politycznej, społecznej i kulturalnej.

40-lecie ruchu stachanowskiego

23 bm. rozpoczęła się w Moskwie wszechzwiązkowa konferen-

W porcie lądowym



Stacja przeładunkowa Medyka — Żurawica wykonała roczne zadania planowe. Nasz port lądowy przeładuje m. in. węgiel, rudę żelaza oraz maszyny i urządzenia dla Huty Katowice.

CAF — fot. Łokaj

Z woj. kaliskiego i poznańskiego

W czynie zjazdowym więcej żywności

Pracownicy żywności dla poprawy zaopatrzenia rynku krajowego i zaspokojenia potrzeb eksportowych to cel zobowiązań rolniczych podjętych dla uczczenia VII Zjazdu PZPR. Z różnych stron Wielkopolski nadchodzą meldunki o wykonaniu tych produkcyjnych postanowień wsi.

Rolnicze spółdzielnie produkcyjne województwa kaliskiego podjęły zobowiązania przedjazdowe wartości 24 640 000 zł, zrealizowały je do września w 62 procentach. Była to dodatkowa produkcja towarowa zbóż, żywności i mleka wartości 15 277 000 zł.

Ostatnio kaliscy spółdzielcy postanowili zapewnić jeszcze większą dodatkową produkcję żywności wartości dalszych 10 360 000 zł. Na tę sumę składa się 450 kwintali żywności wołowej, 1910 kwintali żywności wieprzowej, 165 000 litrów mleka i 200 kwintali zbóż. To zobowiązanie zostało już zrealizowane w 76 procentach.

Największa spółdzielnia wieloobiektowa w woj. kaliskim Nowy Świat, która zobowiązała się sprzedać dodatkowo w tym roku 100 ton żywności wieprzowej i 50 ton wołowej oraz 200 000 litrów mleka, z

wyprzedzeniem wykonuje bieżące plany. Przedterminowo jeszcze w tym roku zostanie zagospodarowana ferma trzody chlewnej na 6000 sztuk, która budowę rozpoczęła w maju br. Niebawem znajdzie się w niej 3000 warchlaków, a w ukończonej przedterminowo bukalarni — 800 sztuk bydła.

W znacznym stopniu wykonała swe zobowiązania na rzecz VII Zjazdu — RSP w Kotlinie; powiększono tu tucz warchlaków o 500 sztuk, a bydląt opasowych o 180 sztuk.

RSP woj. poznańskiego, dostarczając przedterminowo zboże konsumpcyjne i siewne, dała w tym roku produkcję towarową po 900 kg zbóż z każ-

Dokończenie na str. 2

Socjalistyczna współpraca naukowo-techniczna

Wicepremier ZSRR Władimir Kirillin, który jest jednocześnie przewodniczącym Komitetu Współpracy Naukowo-Technicznej RWPG poinformował, że kraje członkowskie Rady opracowują wspólnie ponad 290 problemów naukowo-technicznych. Zawarto przeszło 70 wielostronnych porozumień o współpracy obejmujących przemysł paliwowy, hutnictwo, energetykę, geologię, chemię, budowę maszyn, rolnictwo, leśnictwo i transport. Znaczną część opracowań znalazła zastosowanie w gospodarstwie narodowej. Powstało m. in. ponad 100 typów maszyn, przyrządów i urządzeń, około 70 nowych procesów technologicznych oraz 50 rodzajów materiałów i wyrobów.

W. Kirillin, który jest również członkiem Akademii Nauk ZSRR, powiedział, że po myślnie rozwija się współpraca krajów członkowskich RWPG, zwłaszcza w dziedzinie budowy maszyn. (PAP)

Sesja parlamentu syryjskiego

W Damaszku poinformowano, że w najbliższych dniach odbędzie się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ludowego (parlamentu Syrii). Została ona zwołana w celu rozpatrzenia sytuacji, jaka powstała na Bliskim Wschodzie po podpisaniu nowego porozumienia egipsko-izraelskiego.

Huragan „Heloiza”

Huragan „Heloiza” nabiera szybkości i zbliża się do południowych wybrzeży Stanów Zjednoczonych. Prędkość wiatru dochodzi do 160 km/godz., a fala na morzu sięga 3 metrów. Stacja meteorologiczna w południowych stanach ostrzeża przed możliwością katastrofalnych skutków huraganu i wzywa do ewakuacji mieszkańców zagrożonych terenów nadmorskich. Żywiec zagraża mieszkańcom Florydy, Alabamy, Luizjany i Missisipi.

krótko

terminowe wykonanie zadań dwuletniej 5-letki.

Kompromisowy budżet EWG?

Ministerowie finansów państw członkowskich Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej wskutek sprzeciwu RFN nie przyjęły budżetu EWG zaproponowanego przez wydatkami w wysokości 7,9 mld jednostek przeliczeniowych EWG (jednostka ma wartość około 1,2 dolara). Przedstawiciel RFN zażądał zmniejszenia wydatków o 400 mln jednostek i odmówił głosowa-

CO O TYM SĄDZICIE

Stare - nowe - dobre?

Pamiętam lata — nie tak odległe — kiedy to, co stare było z reguły odrzuć. Literalnie wszystko co dawne usiłowano zmienić na nowe, bez oglądania się czy ma to sens, czy istotnie nowe będzie lepsze od starego. Nie brakowało wtedy nosicieli poglądu, zgodnie z którym niejako immanentną cechą starego była nieprzydatność.

Zie pokazały się wówczas na przykład różne barwy tramwajów w różnych miastach i przemalowywano je na jednolity kolor; przy remontowaniu starszych domów — zrucono dawne ozdoby, ścinano gzymsy, wieżyczki — uważając za lepsze gładkie, pudełkowe fasady; z restauracji gwałtem chciano zrobić gospody, na domiar opatrzyć je w miejsce nazw — numerami; w nielase znalazły się kanapy, jako stare, klasyczny sprzęt mieszczańskich komnat — jego miejsce pocięły zajmować mądziejowe łóża zwane tapczanami; spece od motoryzacji uznali dawny system dzwigni zmienny biegów w podłodze samochodów za nienowoczesny, sytuując ją przy kierownicy — i tak dalej, i tym podobne.

Czas mija i oto nastąpiły lata inne, kiedy w niektórych środowiskach słyhać wręcz przeciwną uwagę: według nich dobre jest to tylko, co stare; co nowe — to kiepskie. Zdaniem wyznawców podobnej filozofii ongiś lepsze były suknie, ubrania, obuwie, doskonałsza była porcelana, ładniejsze meble, cudowne nożowe lampy, młynki do kawy i żelazka „z duszą”; wielbią ci ludzie modę retro, dorożki konne i domki, stylizowane na wiejskie chałupy. W ferworze dowodzenia, jakie to wspaniałości dawniej były, niektórzy z nich nieomal gotowi by mówić o wyższości przedwojennych telewizorów oraz aut — gdyby nie to, iż każde dziecko wie jak młoda muza jest nasza TV i zna miłośnika kroki postępu w automobilizmie.

Przedstawiłem — świadomie przejawione — bieguny krańcowości, przejawiane przez nie tak małe grupy ludzi. Krańcowości społecznie niepożądaną, nacechowaną pochopnością w ferowaniu sądów, czasami — nieprzemyślanym działaniem. Krańcowości nieraz żenującej, albowiem nietrudno byłoby znaleźć osoby wyklinające kiedyś kanapę a obecnie sławiących jej zalety; montujących 20 lat temu w mieszkaniach rzekomo nowoczesne kuliste lampy i niemniej gorliwie zamieniających je teraz na pseudonafetowe.

A przecież nic nie jest dobre tylko dlatego, że jest nowe, jak również nic nie jest dobre (z wyjątkiem wina!) wyłącznie ze względu na swą starość. Można entuzjastycznie się nowościami, można wielbić starość, trzeba jednak przy tym wiedzieć dla czego! Nieco umiaru, doza dystansu — bardzo tu potrzebne. Nie powinno się mechanicznie odrzucać czegośkolwiek dlatego tylko, że wymyślone za czasów Zrucacza Josefa, w młodości tylko, czy w latach pięćdziesiątych; tak samo, jak obce nam być powinno bezkrytyczne zachwywanie się czymś tam dlatego tylko, iż wywodzi się z owych czasów.

A może warto ustrzec się przed wylewaniem przysłowiowego dziecka z kąpielą — i po prostu próbować rzeczowo oceniać dobre strony przedmiotów (rozwiązań), zanim zapadnie rozstrzygnięcie przesądzające ostatecznie o ich losie? Może, medytując nad czymś nowym, nie od rzeczy byłoby wykorzystywać dobre strony tego co już znane?

Bo doprawdy — czy na pewno można jednoznacznie i generalnie zakwalifikować wszystko co stare jako złe i wszystko nowe jako dobre? Albo — odwrotnie?

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań

**„ORDER UŚMIECHU”
DLA A. A. LUCZAKA**

Najsympatyczniejsze z odznaczeń — „Order Uśmiechu”, nadawany jest przez dzieci — dorosłym (pod patronatem warszawskiego „Kuriera Polskiego”), dwa razy do roku w pierwszym dniu wiosny i w ostatnim dniu lata.

Serdecznie gratulujemy Alojzemu Andrzejowi Luczakowi, „ojcu” „Pre Sinfoniki”, który znalazł się wśród 9 kawalerów tego orderu.

(res)

**„SPOTKANIE
Z WOJEWÓDZTWE”**

15-tysięczna rzesza młodzieży z całego województwa wyznaczyła sobie spotkanie 20 bm. w Kaliszu. Organizatorami imprezy pod hasłem „Spotkanie z województwem” była FSZMP oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kaliszu. Młodzież z Jarocina, Pleszewa, Skalmierzyca, Raszkowa, Białanowa, Stawiszyna oraz pozostałych gmin i regionów Ziemi Kaliskiej spotkała się z kierownictwem politycznym i administracyjnym województwa na stadionie „Calisia”.

Delegację młodzieży z terenu województwa przyjmowane były przez szkolne i klubowe organizacje ZMS. Wymieniano doświadczenia oraz zwracano największe zakłady przemysłowe Kalisza.

(par)

**POLSKO-HOLENDERSKA
WSPÓŁPRACA**

Pod patronatem warszawskiej ambasady Królestwa Holandii rozpoczyna się dzisiaj w poznańskim hotelu „Polonez” dwudniowe sympozjum na temat produkcji napojów bezalkoholowych. Organizatorami są: Zrzeszenie Produkcji i Obrótu Napojami Bezałkoholowymi w Warszawie, Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Poznaniu i holenderska firma Naarden International i Stork z Amsterdamu, która dostarcza koncentratów i urządzeń do wytwórni napojów bezalkoholowych, m. in. i dla polskich producentów. (emp)

W Madrycie

Aresztowanie dziennikarzy

Policja frankistowska aresztowała około 30 dziennikarzy hiszpańskich i zagranicznych, którzy wzięli w poniedziałek po południu udział w konferencji prasowej, zorganizowanej w Madrycie na znak protestu przeciwko 11 wyrokom śmierci w Hiszpanii. AFP podkreśla, że jest to wypadek bez precedensu w historii prasy hiszpańskiej.

Zatrzymani dziennikarze zostali wyprowadzeni z hotelu do opancerzonych samochodów i oddani pod nadzór policjantów uzbrojonych w karabinki automatyczne. Po pół godzinie wypuszczono tych dziennikarzy, którzy mieli przy sobie dokumenty akredytacyjne. 7 dziennikarzy przebywających w Hiszpanii w charakterze specjalnych wysłanników, m. in. przedstawiciele Telewizji Szwedzkiej oraz agencji Associated Press odwieziono do siedziby generalnej dyktacji bezpieczeństwa na Puer ta del Sol. Tam zostali przetrzymani przez około 4 godziny.

**Wielka obława
na gangsterów**

We wtorek policja japońska zorganizowała na skalę ogólnokrajową obławę na bandy gangsterskie. Wzięło w niej udział 15 tys. policjantów. Aresztowano około 1300 członków różnych gangów przestępczych, skonfiskowano wiele broni palnej oraz wielką liczbę narkotyków.

Obecnie, według danych prasy tokijskiej, grasuje w Japonii 2.650 band gangsterskich, skupiających około 120 tys. przestępców. Jedynie w pierwszej połowie br. popełniono w tym kraju około 590 tys. przestępstw. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane. Lokalne mgły. Temperatura minimalna od 4 do 9 st., temperatura maksymalna od 20 do 24 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

Przemówienie A. Gromyki w ONZ

**Proces odprężenia międzynarodowego
wypełnia się konkretną treścią**

Związek Radziecki jest przekonany, że zapobieganie wojnom między państwami nie jest utopią, lecz osiągalnym celem — oświadczył minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrej Gromyko w przemówieniu wygłoszonym 23 bm. na XXX Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Główną cechą sytuacji w jakiej zebrała się obecna sesja — powiedział A. Gromyko — jest to, że proces odprężenia międzynarodowego nabiera coraz większego rozmachu, a samo odprężenie w coraz większym stopniu wypełnia się konkretną treścią. I chociaż na proces poprawy klimatu politycznego nadal wywierają wpływ różne, niejednokrotnie sprzeczne czynniki, można stwierdzić, że w ostatnim roku dokonano nowego istotnego kroku na drodze do skuteczniejszego zapewnienia pokoju.

Minister spraw zagranicznych ZSRR podkreślił wielkie znaczenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Związek Radziecki, uważa, że teraz główną sprawą jest przekształcenie osiągniętych porozumień w czyn, posuwanie się ku nowym celom w walce o trwały pokój. W tym kierunku działa i nadal działać będzie Związek Radziecki. Tego oczekujemy również od innych — powiedział A. Gromyko.

1975 r. przejdzie do historii jako rok zwycięstwa słusznej sprawy narodów Indochin — kontynuował mówca. Radykalna zmiana sytuacji w Indochinach stwarza bardziej optymistyczne przesłanki dla organi-

zowania pokojowej współpracy w całej Azji. Praktyczne kroki w tym kierunku służyłyby sprawie uregulowania nabrzmiałych problemów, utrwalenia bezpieczeństwa na całym kontynencie azjatyckim, co oczywiście, podobnie jak w Europie, wymaga zespołowych wysiłków wszystkich zainteresowanych państw, dużych i małych.

Minister spraw zagranicznych ZSRR zwrócił uwagę na jawne próby wywierania presji na Portugalie, podejmowane najwyraźniej w celu zmuszenia narodu portugalskiego do wyrzeczenia się obranej przez niego drogi swobodnego rozwoju. Nikomu nie wolno pozwolić na to, by naruszał niezbywalne prawo narodu portugalskiego do samostanowienia, bez ingerencji z zewnątrz, decydowania o swym losie. Na tym właśnie stanowisku stoi, i nadal stać będzie Związek Radziecki — oświadczył A. Gromyko.

Mówca podkreślił następnie, że dla ustanowienia sprawiedliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie konieczne jest wycofanie wojsk Izraela ze wszystkich okupowanych terenów. W 1967 r. terytoriów arabskich, zapewnienie słusznych praw arabskiego narodu Palestyny, w tym jego prawa do utworzenia własnego państwa, zagwarantowanie wszystkim krajom Bliskiego Wschodu prawa do niezawisłego rozwoju. Bez rozwiązywania tych zasadniczych problemów uregulowanie konfliktu może tylko ulec odroczeniu na nieokreślony czas, a niebezpieczeństwo, jakim grozi to sytuacji na Bliskim Wschodzie byłoby tylko większe.

A. Gromyko opowiedział się za wznowieniem prac konferencji genewskiej z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, włącznie z przed-

stawicielami Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Minister spraw zagranicznych ZSRR stwierdził, że jednym z centralnych zadań jest dzisiaj okiełznanie wyścigu zbrojeń. Delegacja Związku Radzieckiego pragnęłaby zwrócić uwagę na dwa aspekty problemu rozbrojenia, co do których, w przekonaniu ZSRR, konieczne — i w praktyce możliwe — jest podjęcie decyzji w najbliższym czasie. Jest to zawarcie porozumienia o zakazie badań i produkcji nowych rodzajów broni masowej zagłady i nowych systemów takiej broni, a także układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową.

Realizację tych propozycji przedkładał przez Związek Radziecki pod dyskusję niniejszej sesji, ZSRR traktuje jako nieodłączną część rozwiązania tego wspólnego zadania, jakie samo życie stawia teraz w centrum całej działalności ONZ — podkreślił mówca. Istota tego zadania polega na tym, by przyznając się do dalszego rozwoju dokonywanych w świecie konstruktywnych procesów, nadać im nieodwracalny charakter. Jesteśmy przekonani, że Organizacja Narodów Zjednoczonych może zadanie to rozwiązać. (PAP)

Poparcie dla radzieckiej inicjatywy

Dokończenie ze str. 1

Rząd kanadyjski stwierdza, że Kanada już od dawna zaniepokojona jest skutkami zwiększenia wydatków wojskowych. Kanada uważa, że wniosek o zbadanie tego zagadnienia na forum ONZ jest rzeczą pożyteczną. Zdaniem rządu kanadyjskiego, środki zaoszczędzone w wyniku redukcji budżetów wojskowych powinny zostać przeznaczone na cele socjalne i gospodarcze, co jest także zgodne z interesami bezpieczeństwa międzynarodowego.

Specjalizacja i wieloletnie umowy

**Czynniki warunkujące wzrost
produkcji i skupu mleka**

Dostawy mleka, które z powodu znanych trudności pasowych w okresie zimowo-wiosennym zmalały — od kilku tygodni utrzymują się na poziomie wyższym niż w tym samym czasie ub. roku, chociaż nadal są mniejsze niż zakładane w tegorocznym planie spółdzielczości mleczarskiej.

Co w ostatnim czasie zasluguje na odnotowanie?

Po pierwsze we wrześniu zwiększył się krąg hodowców (o 40 tys. gospodarstw w porównaniu z sierpniem br.), którzy zaczęli dostarczać mleko spółdzielniom, zamiast — jak poprzednio — zużywać je w gospodarstwach w sposób mało efektywny na potrzeby żywienia zwierząt.

Nie bez znaczenia było też wprowadzenie takich udogodnień — jak dwukrotny w ciągu dnia odbiór mleka w tych wszystkich placówkach, które mają ku temu warunki oraz rozszerzenie formy skupu bez pośrednio w gospodarstwach. Obecnie tylko ci hodowcy, którzy gospodarstwa znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie zlewni, sami dostarczają do nich mleko.

Zasadnicze znaczenie dla dalszego zwiększenia produkcji i skupu mleka ma podejmowanie przez gospodarstwa specjalizacji w hodowli bydła mlecznego i „wiązanie” się ich na trwałe ze spółdzielczością umowami wieloletnimi na dostawę „białego surowca”.

Szczególną uwagę zwraca się na sprawy dotyczące zapewnienia odpowiedniej ilości pasz własnych w gospodarstwach.

Np. dla około 100 000 gospodarstw, które już specjalizują się w produkcji mleka, kółka rolnicze usługowo, w sposób kompleksowy, zbierają i przygotowują pasze.

Spółdzielczość mleczarska ze swej strony świadczy pomoc przy modernizowaniu i remontach obór, instalowaniu urządzeń wodociagowych w tych gospodarstwach oraz zaopatruje je w urządzenia mechaniczne, zużywające pracę, m. in. w dojazdach elektrycznych.

Dotychczas umowy wieloletnie na dostawę mleka zawarto w całym kraju około 260 000 gospodarstw. (PAP)

W czynie zjazdowym

Dokończenie ze str. 1

dego hektara gruntów ornych. Rekordzistkami w dostawach zbóż okazały się RSP w Paczkowie, Dusznikach, Szczecinie, Rokietnicy, Lechlinie, kombinaty spółdzielcze w Wilczynie i Buszewku-Dębnie. Spółdzielnie zapewniły 26 procent wojewódzkiej produkcji żywności, zwiększyły znacznie obsadę bydła, trzody chlewnej i owiec. Od czerwca br. do grudnia przybędzie jeszcze na skutek realizacji umów kooperacyjnych i własnego przychówku 7790 sztuk bydła, w tym 2000 krów, obsada trzody chlewnej podniesie się do 200 sztuk na 100 ha użytków rolnych.

Kombinat Buszewko-Dębina, produkując półtorej tony żywności z hektara użytków rolnych odchowa dodatkowo 3000 tuczaków w zastępczych pomieszczeniach, podobnie jak kombinat Wilczyna, który ponadto sprzedaje państwu 8 000 gęsi. Z RSP Skrzyńki w ramach takich samych zobowiązań do starczono 500 sztuk sezonowo utuczonych świń i założono bażę eksportową skopków. RSP Paczkowo zwiększa produkcję żywności wołowej i drobiowej do 3 ton z ha użytków rolnych. (emp)

40 mln sztuk broni krótkiej w USA • Co 48 minut pada śmiertelny strzał

Kolejny zamach na życie G. Forda

działaczka jednej z lewackich organizacji, o nazwie „Zjednoczony Związek Więźniów”. Była również pośrednio lub bezpośrednio związana z aferą Patrycji Hearst. Dobrowolnie uczestniczyła w programie „Pomocy żywnościowej dla ubogich”, która wymusiła od multimilionera Randolpha Hearsta, porywacza jego córki w ramach okupu. Kiedy program ten zakończył się fiaskiem Moore poprosiła Hearsta aby dał jej pracę w jednym ze swych biur.

Jak wiadomo, na początku bm. próby zamachu na życie prezydenta Forda usiłowała dokonać w Sacramento wspólniczka odbywającego karę dożywotniego więzienia Charlesa Mansona, Lynette Fromme. Została ona rozbrojona przez ochronę osobistą prezydenta przed oddaniem strzału.

Po zabójstwie prezydenta Johna Kennedy'ego, 22 listopada 1963 r. w Dallas, władze amerykańskie wzmogły ochronę osobistą szefa państwa. Agencja Reutersa pisze, iż w kartotekach FBI znajduje się 50 tys. osób, uważanych za niebezpieczne dla prezydenta. Przed przybyciem prezydenta do jakiejś miejscowości, służba bezpieczeństwa sprawdza wszystkie mieszka-

ce tam osoby, które znajdują się na tej liście.

Prasa amerykańska zwraca uwagę, że samo usprawnienie systemu ochrony osobistej prezydenta nie wystarczy. Należy podjąć skuteczne kroki w dziedzinie kontroli posiadania broni przez osoby cywilne w Stanach Zjednoczonych.

Sprawa posiadania broni przez osoby prywatne jest przedmiotem częstych obrad Kongresu. Dotychczas jednakże nie zdołał on uchwalić odpowiednich ustaw ograniczających możliwości zaopatrywania się w broń palną. Obecnie, jak się ocenia, prywatny arsenał obywateli amerykańskich liczy około 40 mln sztuk broni krótkiej, czyli mniej więcej 1 sztuka przypada na 5 Amerykanów. Każdego roku amerykański handel bronią oferuje na sprzedaż 2,5 mln. tych śmiertelnych na rzędzi, nie licząc oczywiście karabinów, dubeltówek, sztucerów czy pistoletów maszynowych, znajdujących się również w posiadaniu osób prywatnych.

Aczkolwiek tzw. druga poprawka do konstytucji amerykańskiej zapewnia każdemu obywatelowi prawo posiadania i noszenia broni, to w sprawie ankiet w tej sprawie

wykazują, że ogromna większość opinii publicznej stanowczo opowiada się za wprowadzeniem ścisłej kontroli zarówno nad produkcją broni palnej, jak i handlu nią.

Większość Amerykanów zapatruje się w broń drogą pocztową, korzystając ze sprzedaży wysyłkowej. Ponieważ większość przestępców nabywała w ten sposób broń, i to z zasady w innych stanach, ustawa z 1968 r. zakazywała detalicznej sprzedaży wysyłkowej poza granice stanu. Nie zabraniała jednak sprzedaży hurtowej. Tegoroczne badania przeprowadzone przez departament skarbu wykazały np., że na 5 tys. zarekwirowanych przez policję miast Nowy Jork rewolwerów i pistoletów (w 1973 roku) ogromna większość pochodziła z 6 południowych stanów, gdzie ustawodawstwo dotyczące posiadania broni palnej jest bardziej liberalne.

Jedną z przyczyn, dla których sądzi się, iż w końcu dzie jednak do wprowadzenia w USA ograniczeń w zakresie posiadania broni palnej, jest rosnąca w zastraszającym tempie liczba przestępstw popełnianych przy jej użyciu. Np. w r. 1973 — statystycznie biorąc — co 48 minut padał w USA śmiertelny strzał.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności 607-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział pocztowski 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczycieli i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwirzyńska 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-17

Bielsko-tyski zyciorys „malucha“

Decyzja o uruchomieniu w naszym kraju produkcji samochodów małolitrażowych stanowi jeden z konkretnych przejawów realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR. W pełni odpowiadając społecznemu zapotrzebowaniu, zapewniła ona w rekordowo krótkim terminie stworzenie korzystnych warunków dla rozwoju motoryzacji.

Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, skupiająca 12 zakładów, powstała 1 stycznia 1972 roku. Zaledwie 6 miesięcy później ruszyła w niej seryjna produkcja „Syren”, w połowie 1973 roku z taśmy montażowej zjechał pierwszy „Fiat 126p”. O znacznym wyprzedzeniu przewidzianych planem terminów zdecydowało przede wszystkim skrócenie cyklu poszczególnych inwestycji: wiele obiektów przekazywano do użytku o kilka, a nawet kilka miesięcy wcześniej. Dzięki temu już w ubiegłym roku wyprodukowano 39 000 „Syren” i 10 000 „Fiatów 126p”, zaś w bieżącym przewiduje się odpowiednio: 40 000 i 35 000. W latach 1972—1974 Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej dostarczyła na rynek krajowy wyroby o łącznej wartości 8 miliardów złotych.

Pierwsze 100 000 samochodów FSM wyprodukowała w 30 miesięcy, drugie opuściła fabrykę w 15, a kolejne w 8 i 5 miesięcy. Plan na najbliższą pięcioletkę jest imponujący i zakłada, że z taśmy montażowej zjedzie ponad milion samochodów.

Dobiega końca budowa nowej odlewni w Skoczowie (spośród trzech — dwie automatyczne linie już pracują) i odlewni metali lekkich, kolorowych w Bielsku-Białej.

Najważniejszą wszakże inwestycją FSM jest zakład w Tychach. On bowiem zadecyduje o tempie przyrostu produkcji „maluchów”. Wzniesiony został w 40 miesięcy i obecnie podstawowe jego obiekty produkcyjne znajdują się w fazie rozruchu. W halach o łącznej powierzchni 27 hektarów prowadzone są próby technologiczne urządzeń, linii automatycznych oraz agregatów, w trakcie których zmontowano niedawno ponad 1000 „Fiatów 126p”. Każdy poddany został szczegółowemu badaniu i pomiarom, prowadzonym przez naszych oraz włoskich specjalistów.

Największy obiekt w Tychach stanowi tłocznia wyposażona w różnorodne prasy, niektóre 1200-tonowe. Wysokiego stopnia precyzję wykonania poszczególnych elementów nadwozia zapewniają automatyzowane ciągi; część spośród nich już pracuje. Stąd trafiają one do spawalni na linii kompletacji (jedna znajduje się w rozruchu, dwie dalsze ruszą niebawem) i stanowisko tak zwanego głównego konduktora, gdzie zgrzewane zostaje nadwozie samochodu. Proces ten sterowany jest minikomputerem i trwa zaledwie kilka sekund. Pierwsze próby dowiodły dużej wydajności urządzenia.

O nowoczesności lakierni decyduje nie tylko jej wyposaże-

nie, ale m. in. malowanie lakierami wodorozielnymi w polu elektrycznym, czy też stosowanie specjalnych lakierów przeciwdrożdzeniowych.

W hali montażu końcowego samochodów pozostało najwięcej do zrobienia. Obok prac budowlanych podjęto już próby montaż. Równocześnie wykonuje się tu zadania inwestycyjne i produkcyjne.

W Tychach załoga opanowała już produkcję około 70 procent elementów nadwozia. Niektóre skierowane zostały do Bielska i tam zmontowane.

Za kilkanaście tygodni zakończony zostanie rozruch tyckiego zakładu. W przyszłym roku wyprodukuje on 100 000 „Fiatów 126p”, a po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej rocznie będzie zjeżdżał tu z taśmy montażowej 200 000 „maluchów”.

Decydujący udział w dotychczasowych sukcesach Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej ma jej 28-tysięczna załoga, której połowę stanowią młodzi pracownicy do 28 lat. Wielu ściągnięto tu z różnych stron Polski. Zapewniono im dobre warunki, gdy tylko wykazać się mogli wysokimi kwalifikacjami zawodowymi.

Rozwój i specyfika produkcji FSM wymaga odpowiedniego przygotowania kadr. Do szkół przyzakładowych uczęszcza w tym roku 6000 uczniów. Koniecznością stało się tu tworzenie odrębnych klas, a nawet grup o określonych specjalizacjach. Do fabryki wkraczają bowiem w coraz większym stopniu elektronika i informatyka, a w tym dziedzinach wymagane są najwyższe kwalifikacje. Mając to na uwadze planuje się w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej budowę Centrum Techniki wyposażonego m. in. w liczne laboratoria i gabinety badawcze.

Przyszłości motoryzacji rysuje się w naszym kraju bardzo wyraźnie. Zaważył na tym bezwzględnie planowany przyrost produkcji samochodów małolitrażowych, co niebawem będzie dostrzegalne na co dzień.

ANDRZEJ PIECHOCKI



Fot. — Archiwum

Nie w kryształowej kuli, lecz w oficjalnym, parującym dokumentem obejrzeć można przyszłość każdego z nas. Niedaleki rok 1980 to przeciętna płaca — realna — większa o prawie siedemset złotych, porcja mięsa podniesiona do 79—81 kilogramów to wreszcie trzykrotnie więcej samochodów osobowych, pięciokrotnie — sprzętu dla gospodarstwa domowego, siedmiokrotnie — telewizorów kolorowych w sklepach.

Te konsumpcyjne, rzecz można, efektu zwiększonego co najmniej o 40 proc. do roku 1980 to przeciętna płaca — realna — większa o prawie siedemset złotych, porcja mięsa podniesiona do 79—81 kilogramów to wreszcie trzykrotnie więcej samochodów osobowych, pięciokrotnie — sprzętu dla gospodarstwa domowego, siedmiokrotnie — telewizorów kolorowych w sklepach.

A skoro tak, to wielkie nagle otwiera się przed dziełami nauki i sprężona z nim branża techniki — przed informatyką, będącą jednym ze skuteczniejszych przejawów tej nowoczesności. Od roku 1960 cały świat dumnie zainstalowanych komputerów i ich wartość doprowadziła do sześćdziesięciu czterech miliardów dolarów w roku ubiegłym. W rozwiniętych krajach Europy Zachodniej na milion mieszkańców przypada już ponad czterysta komputerów. I chociaż daje się zauważyć lekkie rozczarowanie, ponieważ te elektroniczne liczydła okazały się bezsilne wobec kłopotów wynikających z procesów społecznych, to jednak ich usługi przy sterowaniu produkcją przy obliczeniach inżynierskich, przy wyborze najkorzystniejszego wariantu postępowania dają do-

stęp do efektów, których nie sposób zyskać innymi metodami.

Komputer po polsku — to danie dopiero przygotowane. Pod względem nasycenia tymi nowoczesnymi urządzeniami gospodarka polska wykazuje stan dziesięciokrotnie niższy w porównaniu z partnerami europejskimi; w przeliczeniu na milion mieszkańców mamy obecnie 33 maszyny, to jest tyle co zanotowano w

Bez komputera

Dwa tyki informatyki

USA na początku lat sześćdziesiątych. Niewiele to, ale przecież większą część dziesiętsetego stanu posiadania zainwestowała nasza gospodarka inwestycjom z pierwszej połowy lat siedemdziesiątych. Otóż w latach 1971—1974 wydankowano na rozwój informatyki dwadzieścia miliardów złotych. Udział wydatków na ten dział w dochodzie narodowym zwiększył się w sposób okazywały, z 0,2 procenta dochodu narodowego w roku 1970 do ponad 0,7 procenta w ubiegłym. Mając na uwadze, że już przed trzema laty angielskie nakłady na informatykę pochłaniały 2,3 procenta dochodu narodowego, amerykańskie — 2,6 proc. dochodu, z satysfakcją odnotować trzeba wejście naszej gospodarki na drogę komputeryzacji.

Obecnie eksperci przygotowują odpowiednie projekty produkcji i zakupów

sprzętu ściśle powiązane — w odróżnieniu od poprzednich — z realnymi potrzebami gospodarki narodowej, pozostające w ścisłym związku z ulepszeniem metod planowania i zarządzania. Jak wynika z różnych zastosowań tych urządzeń, trzeba będzie zainstalować od tysiąca sześciuset do 3600 sztuk maszyn matematycznych. Licząc koszt zainstalowania 1 maszyny na 20—30 milionów złotych całość

mieści się w normach obciążenia dochodu narodowego, w możliwościach gospodarki. Zresztą, podjętych tych maszyn są coraz tańsze — np. cena elementu logicznego zmniejszyła się 20-krotnie w czasie pięciu ubiegłych lat, a same maszyny coraz sprawniejsze. Jakość obecnego modelu orientacji na dalszy rozwój polskiej informatyki opiera się na produkcji własnej krajami RWPG. Zgodnie z porozumieniem wielostronnym polski przemysł (wraz z radzieckim) buduje komputery średnie typu R-30

Z Władysławem Węzowskim umówiłem się na jutro po jego powrocie z Warszawy, gdzie reprezentował m. in. DOKP Poznań, podczas spotkania pracowników polskich kolei z Edwardem Gierkiem. Mój rozmówca od początku tak pokierował dialogiem przerywanym rozlicznymi telefonami i wydawanymi poleceniami — abym jak najmniej dowiedział się... o nim, maksymalnie zaś wiele o jego współpracownikach i zadaniach tego zespołu. Mówił tak interesująco i z takim entuzjazmem o swej pracy, że — przyznaje — łatwiej byłoby mi napisać niebanalny artykuł problemowy, aniżeli naszkicować jego sylwetkę.

Z koleją zwiózł się przed 30 laty, pełnił różne funkcje — dyżurnego ruchu, zawiadowcy, naczelnika stacji — obecnie zaś zajmuje stanowisko dyspozytora okręgowego DOKP Poznań. Mówiąc językiem oficjalnym, praca jego polega na koordynowaniu działań zespołów dyspozytorskich wszystkich podległych szczebli i wydawaniu ostatecznych decyzji dotyczących zagadnień ruchu pociągów oraz gospodarki wagonami towarowymi. W takim jednak ujęciu brzmi to cokolwiek martwo i nieciekawie. Dopiero bliższe przyjrzenie się owej pracy sprawia, iż nawet dyktant i człowiek niezainteresowany schyli czoła i ulegnie niejakej fascynacji.

Uproszczony schemat organizacyjny można by przedstawić następująco: naczelnia dyspozycji PKP — dyspozycje okręgowe w poszczególnych dyrekcjach — oddziałowe — dyspozycje odcinkowe (np. na linii Poznań — Leszno, czy Kutno — Poznań) oraz — w większych węzłach — stacje. Cóż robi ów sztab ludzi?

Codziennie na setki tras wyruszają setki pociągów: pasażerskie i towarowe. O ile tych

A propos jakości

Dlaczego tyle brzydoty?

Wynalezienie różniaka od mianu betonu otworzyło przed budowniczymi możliwość tworzenia zarówno arcydzieł, jak i brzydoty. Obserwacja współczesnej architektury pozwala twierdzić, że szczerze korzysta ona raczej z tego drugiego przywileju. Beton przeciętny sam się nie ukształtuje w bryłę plastycz-

Z DOBRYCH NAJLEPSI Tylko w zespole

pierwszych jest znacznie mniej i kursują w zasadzie według określonego rozkładu, o tyle ruch towarowy, zważywszy jego zadania i specyfikę, w 80 procentach musi być kierowany operatywnie, na gorąco. Jeżeli dodamy do tego, iż liczba przewozów osobowych i towarowych systematycznie wzrasta, w trakcie ruchu (bo jakże inaczej?) prowadzone są na wielu liniach prace inwestycyjne, zdarza się też — dojdzie do wypadku, awarii, defektu lokomotywy itp. — wtedy już spojrzcie na mapę kolejową Polski da nam obraz nie tylko sieci zwykłych kressek: ujrzymy potężny, żywy, pulsujący organizm, którym na bieżąco sterować trzeba tak, by podróżni bezpiecznie i jak najpункtualniej docierali do celu, a tężo życia gospodarczego nie ślabo.

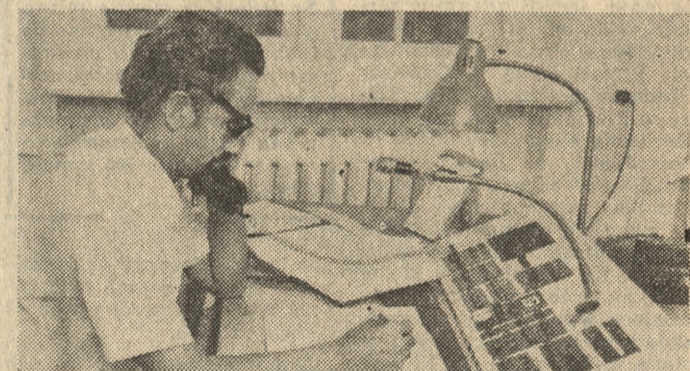
Dopiero teraz rozumiem, dla czego Władysław Węzowski tak konsekwentnie unika mó-

wienia o sobie, akcentując pracę całego zespołu. Tu decyzje zapadają błyskawicznie, a powinny być bezbłędne, bo zbyt wiele od nich zależy. Tak więc wszystkie ogniwa tego systemu muszą zgodnie ze sobą współpracować.

— Stanowimy zgrany, do brze rozumiejący się kolektyw. Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego. I tylko dlatego możemy sprostać tej odpowiedzialnej i wyczerpującej pracy — podkreśla mój rozmówca.

Władysław Węzowski jest posiadaczem wielu odznaczeń państwowych i resortowych, prosi jednak, by o tym nie pisać.

— Polubiłem tę pracę, stała się dla mnie swego rodzaju pasją. Dlatego największą satysfakcję sprawia mi, gdy uświadamiam sobie, że wczoraj, dziś — znów byłem komuś, gdzieś potrzebny i nie zawiodłem. Ja i moi koledzy. (res)



Władysław Węzowski

Fot. — S. Wiktor

na, w kompozycję przestrzenną, taki lub inny kształt może mu nać tylko architekt.

Kiedy nasz praprzodek pierwszy raz rozniecił ogień, zafascynowany swoim odkryciem nie zdawał sobie sprawy z tego, że oto naruszył równowagę w przyrodzie, pewien naturalny układ, którego jest tylko częścią, nigdy zaś czynnikiem nadrzędnym. Zapoczątkował konflikt z przyrodą, z którego przez całe epoki wyprowadzić wychodziła ona obronną ręką, ale tylko do pewnego czasu. Dziś nie przyroda jest groźna dla człowieka, lecz odwrotnie.

O zagrożeniach cywilizacyjnych, mających bezpośredni wpływ na jakość życia, pisano wiele i wiele będzie się pisać. To dobrze, bo żeby się przed czymś bronić — trzeba to coś poznać. Na marginesie owych rozważań pozostaje jednak kwestia, wydaje się dość istotna i o wiele trudniejsza w praktycznych realizacjach — a mianowicie wartości estetycznych. W architekturze, kraj obrazie, wznoszeniu przemysłowym, architekturze wnętrz, jednym słowem — wszędzie. Trudność polega na tym, że wartości estetyczne są niewymierne, nie poddają się żadnym kodyfikacjom, zależne są od ogólnego poziomu kultury, wykształcenia, od codziennej umiejętności rozróżniania, co jest sztuką, a co nią nie jest.

De gustibus non est disputandum... Istnieją jednak dziedziny, w których obrębie wartości estetyczne muszą być dyktowane i gdzie muszą obowiązywać określone, i to bynajmniej nie zaniżone kryteria. Ostatecznie nikogo nie powinno obchodzić, czy pan X, czy Y będzie wieszal u siebie w mieszkaniu, przysłówiowego jelenia na rykowisku, czy pła-

to twierdząc, bowiem przemysłowa produkcja domów mieszkalnych jest zunifikowana, wykluczająca różnicowanie i zezwalająca jedynie na pewien model standardowy, czego dowodem są warszawskie osiedla mieszkaniowe Służewiec, Jelonki, Chomiczówka, Piaski i inne. Czyli, że miałyby obowiązywać alternatywa: albo brzydko, albo wcale. Ale to nieprawda, to zwykłe wprowadzanie w błąd opinii publicznej. „Dlaczego m. in. budować ładnie i funkcjonalnie w Gdańsku? Sprzecząjmy się, czy słynny „falowiec” odpowiada założeniom nowoczesnej urbanistyki, ale oddajmy sprawiedliwość twórcom Przymorza. Tam się po prostu chce mieszkać, podczas gdy niektóre osiedla warszawskie wywołują przerażenie. A Gdańsk buduje także metodami przemysłowymi. Nie jest to zresztą przykład odosobniony. Poznań, Bydgoszcz, Wrocław czy Lublin są tego przykładu uzupełnieniem.

Problem drugi, to powszechne zaśmiecanie kraju tzw. projektami typowymi dla budownictwa wiejskiego. Obcymi tradycjami kultury narodowej, nie tworzącymi z krajobrazem spójnej całości, zamieniającymi Polskę w ponure przedmieście wielkiej aglomeracji z okresu najbardziej bezplanowej zabudowy.

Problem trzeci, to zatwierdzanie do produkcji wzorów wyrobów pamiątkarskich, różnej galanterii, drobiazgów użytkowych itp. Strąsza to cudności z witrzyn sklepów prywatnych i uspołecznionych, dając świadectwo pośladom, że jesteśmy krajem, w którym estetyka jest pojęciem par excellence teoretycznym. W tym przedmiocie wprowadzić możemy dokonywać wyboru między kupić lub nie kupić. Ale chyba nie w tym problem.

Pozwalam sobie, tylko dla przykładu, sformułować kilka pytań retorycznych, będących ilustracją dla powyższych

Dokończenie na str. 6

ANDRZEJ WIELŃSKI

Peczątek został zrobiony

Kominy bez dymu?

Wszystko wskazuje na to, że jeden z „żelaznych” tematów, często goszczących na łamach gazet, ma szansę z nich zniknąć raz na zawsze. Mam na myśli zanieczyszczanie powietrza przez zakłady produkcyjne i inne obiekty, których kominy — nie bacząc na protesty okolicznych mieszkańców i na krytyczne prasowe notatki — zadyniają środowisko.

Do wyrażenia tej optymistycznej wizji upoważniają rozmowy, które w ciągu wielu godzin przeprowadziłem ostatnio, a których treść dotyczyła możliwości uwolnienia miejscowej atmosfery od sadzy, dymu i tym podobnych zanieczyszczeń.

Na trop sprawy naprowadziło mnie jedno zdanie w piśmie, nadesłanym przez wicedyrektora Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Poznaniu, mgr. inż. arch. Bernarda Kwapiszewskiego, w odpowiedzi na opublikowane w „Głosie” zdjęcie szpitalnego komina, wyrzucającego chmurę czarnego dymu. W piśmie tym poinformowano redakcję m. in., że: „Znajdujące się w stadium prób urządzenia oddymiające, wykonane dzięki wnioskowi racjonalizatorskiemu, zostaną uruchomione do 15 października 1975 r., co znacznie ograniczy zadyminianie, uciążliwe dla sąsiadów Państwowego Szpitala Klinicznego nr 2”.

Jestem w pokoju zastępcy dyrektora d. s. technicznych poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej „Modena”, inż. Jerzego Woźniaka. Na stole — teczki, opatrzone napisem „Eliminator dymu”. Posługując się ich zawartością, inżynier odtwarza historię powstania urządzenia, które ma wszelkie dane po temu, by w znacznym stopniu uwolnić miejskie powietrze od dokuczliwych zadyminiań.

Zaczął się jesienią 1973 r., gdy inżynier Jerzy Łęcki — ówczesny pracownik Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Paliwowo-Energetycznej, zaproponował działowi postępu technicznego „Modeny” projekt swego wynalazku nazwanego „eliminatorem dymu”. Dyrekcja „Modeny” zainteresowała się złożoną dokumentacją i inż. Łęcki wspólnie z inż. Józefem Dębczyńskim, który był wtedy energetykiem zakładów i kierownikiem zaplecza technicznego, Stefanem Rehlem, przyłączył się do wykonania prototypu.

Nie omieszkało zasięgnąć kompetentnych opinii na temat przydatności eliminatorów. Instytut Wysokoprężnych Silników Okrętowych i Kolejowych Politechniki Poznańskiej przeprowadził ekspertyzę i pismem z 15. 3. 1974 r. zaopiniował jako realne i celowe „zastosowanie regulatora powietrza wtórnego” (tak nazywano to urządzenie), który u-

sprawnia proces spalania węgla kamiennego w kotłach płomienicowych. Ekspertyza wykazała, że nie tylko „dymienie kotła jest wyraźnie mniejsze przy zastosowaniu regulatora powietrza wtórnego”, ale jednocześnie dzięki podniesieniu sprawności termicznej kotła z 54,37 proc. na 58,55 proc. uzyskana oszczędność paliwa wyniosła 7,14 proc. Określono też, iż „średnia ruchowa (roczna) oszczędność paliwa powinna wynosić około 5 proc”.

Pięć procent to niby niedużo, lecz — jak obliczył dział eko-

Średnia opadu pyłów w 1974 r. wyniosła w Poznaniu 153 tony na 1 km kwadratowy. Są jednak w mieście rejon, w których zanieczyszczenie powietrza jest wyższe i przekracza dopuszczalną normę 250 t/km kw. w stosunku rocznym. Badania zanieczyszczenia prze-prowadza się w Poznaniu co miesiąc na około 100 stanowiskach.

nomiczny „Modeny” — da jednak zakładom roczną oszczędność węgla wartości ponad 42 tysiące złotych.

Niewymierne w zlotówkach natomiast jest to, co zyska się na czystości powietrza. Zrozumiałe zatem, że eliminator został zgłoszony w 1974 r. na III Wielkopolskich Dniach Techniki, a ponadto, w tym samym roku uzyskał drugą nagrodę podczas branżowej giełdy wynalazczości. Najistotniejszą zaś część całego urządzenia trafiła do Urzędu Patentowego i jako „regulator przepustnicy powietrza” zapisana została w rejestrze wynalazków pod numerem W-52642.

Zaczął się jednak kłopot, bo „Modeny” nie udało się znaleźć ani w przemyśle terenowym, ani w spółdzielczym przedsiębiorstwie, które podjęłoby się produkcji eliminatorów. W końcu, dzięki pomocy Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska pozyskano dla sprawy poznańską Spółdzielnię Rzemieślniczą Metalowców. A czas już był najwyższy, bo oprócz „Modeny” dziesięć innych, szczególnie mocno zadyminiających poznańską atmosferę zakładów i instytucji, otrzymało z tego wydziału pisma, zobowiązujące ich dyrekcje do pilnego zlikwidowania uciążliwości, będącej tematem częstych skarg okolicznych mieszkańców.

„Modena” zareagowała na pismo budową we własnych warsztatach eliminatorów dymu do pozostałych kotłów płomienicowych. Dla Akademii Medycznej natomiast, jak poinformował nas jej dyrektor, dr Zdzisław Waliszewski, został przy udziale inż. Łęckiego zbudowany i wypróbowany inny prototyp eliminatora, a mianowicie do kotłów typu „Ekonomik” kotłowni szpitala przy

ul. Przybyszewskiego, dającej się bardzo we znaki otoczeniu. Obecnie w warsztatach AM wykonuje się dalsze urządzenia dla tejże kotłowni. (Dodajmy, że owym drugim typem eliminatora jest zainteresowana także „Modena”, gdyż i ona posiada jeden kocioł „Ekonomik”).

W pismach, wysłanych do zakładów, Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska określił termin, w którym powinny one zlikwidować zadyminianie powietrza. To poskutkowało. Do działu postępu technicznego „Modeny” zaczęły zgłaszać się fabryki i instytucje, zainteresowane eliminatorem dymu. Umowy na prawo korzystania z wzoru podpisano już z Instytutem Ginekologii i Położnictwa Akademii Medycznej przy ul. Polnej, z Zakładami Koncentratów Spożywczych „Amino”, z Przedsiębiorstwem Przemysłu Mięsnego, z Wielkopolskimi Zakładami Przemysłu Owocowo-Warzywniczego „Pudliszki”, z Fabryką Kosmetyków „Pollena-Lechia”. Nawiązały wstępny kontakt także inne przedsiębiorstwa, jak Belchowski Zakłady Przemysłu Bałniczego, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska we Wrzesznie.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Metalowców rozpoczęła już produkcję pierwszych eliminatorów dymu. Kierownik techniczny spółdzielni inż. Marek Godlewski nie krył w rozmowie z nami trudności materiałowych, na jakie napotyka warsztat, który podjął się ich wyrobu. Niemniej, przy napływie większej liczby zamówień spółdzielnia jest gotowa nastawić również inne warsztaty na tę produkcję.

Te eliminatory, które już zostały zainstalowane, w pełni zdają praktyczny egzamin. Przy prawidłowej obsłudze palenisk eliminatory w około 90 procentach likwidują dotychczasowy stopień zadyminiania.

Tak więc pierwszy krok w kierunku uwolnienia krajoobrazu Poznania od widoku kłębow dymu i sadzy, walących z kominów fabrycznych, został dokonany. Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego przygotowuje kolejną listę kotłowni, uciążliwych dla otoczenia. Rzemieślnicza Spółdzielnia Metalowców zapowiada włączenie się także innych warsztatów do produkcji eliminatorów. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, by kotłownie, zaoszczędzając węgiel, przestały zadyminiać powietrze. Nie tylko nad Poznaniem.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Spośród wielu możliwych miar nowoczesności prze-mysłowej roboty, za najbliższą człowiekowi uznać można tę, która wiąże się wprost z jego życiem. Tak więc wyposażenie kuchni, pokoju, obsługa potrzeb kulturalnych, transportowych, wypoczynkowych — to jedno z bardziej przekonujących świadectw konstrukcyjnego i technologicznego postępu, a zarazem gospodarczego, gdyż nigdy produkcja nie bywa celem samym w sobie. Pozostawiając tedy na inną okazję ocenę walorów lokomotywy i samolotu, pomiar nasycenia gospodarki sprzętem inwestycyjnym, spojrzmy najpierw — w czasie przedzjazdowym — na dzisiejszy stan posiadania najważniejszych dóbr przemysłowych, służących człowiekowi z reguły przez wiele lat.

Według ostatniego pomiaru dokonane przez ekspertów z Komisji Planowania, którzy włączyli do tej oceny także szacunek tegorocznych zakupów, najpoważniejszym dobrem wśród artykułów przemysłowych trwałego użytku są radioodbiorniki, następnie rowery (nie licząc dziecięcych), pralki, telewizory, lodówki, odkurzacze; ostatnie miejsce w tej tabeli stanu po-

obserwowanym od lat kilkunastu procesie ostrygo przyspieszenia w rozwoju nauki i techniki oraz umocnienia związków między tymi dziedzinami, określanego mianem „rewolucji naukowo-technicznej” pisze się wiele i często. Tak wiele i tak często, że wypowiedzi na ten temat nie budzą już większego zainteresowania. Zdecydowałem się jednak podjąć znowu ten temat — rzekę i to tylko dlatego, aby rozważyć jeden z jego mniej znanych i rzadko omawianych aspektów.

Tak się bowiem złożyło, że fascynują nas te najbardziej spektakularne przejawy rewolucji naukowo-technicznej: nowe materiały i urządzenia o niezwykłych wręcz własnościach. Nowe technologie interesują już tylko niezbyt szerokie grono specjalistów, a o społecznych aspektach tej rewolucji, o stawianych przez nią jednostkom i zespołom wymaganiach nie wiemy nic, lub wiemy niewiele.

Przedstawiciele nauk społecznych piszą wprawdzie sporo na ten temat, ale są to albo książki o niewielkim nakładzie, albo też artykuły w tygodnikach, przez które chronicznie zabiegany czytelnik nie potrafi przebrnąć. Ponadto język przedstawicieli tych nauk staje się coraz bardziej hermetyczny, kto wie czy nie jest już bardziej hermetyczny dla przeciętnego zjadacza chleba niż język naukowców (przy założeniu, że ten przeciętny obywatel chodził do szkoły średniej o przyzwoitym poziomie). Wiem coś na ten temat, gdyż nie tak dawno próbowałem współdziałać w przetłumaczeniu pracy mojego znakomitego kolegi na język angielski i stałe gubiłem wątek jego myśli, głównie ze względu na terminologię.

Rewolucja naukowo-techniczna jesteśmy szczególnie zainteresowani, gdyż musimy nie tylko dotrzymać kroku w tej dziedzinie krajom wysoko rozwiniętym, ale ponadto wiele z nich musimy nadol doganiać. O sukcesach w tej dziedzinie decyduje szereg czynników, które można by podzielić na dwie grupy: materiałne i niematerialne. O materiałnych — inwestycjach, zakupie licencji, urzędach, etc. decydują odpowiedzialne władze. Na niematerialne można tylko wpływać z gorszym lub lepszym skutkiem. Ta druga grupa czynników ma znaczenie dorównujące pierwszej, a sterowanie nią wymaga nakładów nieporównywalnie mniejszych.

Często o wiele silniej niż za kazy i nakazy, a nawet silniej niż bodźce finansowe mogłby

Zmieniający się świat

Samowychowanie

działać odpowiedni klimat społeczny i społeczna presja.

Chodzi o rzeczy proste. Np. o to, by każdy spełniał tylko swój obowiązek. Nic ponadto. Ta zasada jest ewidentna, ale zbyt często spotyka się odstępstwa od niej. Głównie dla tego, że w świadomości pewnej części społeczeństwa rozpleniło się przekonanie, że tylko frajerzy ciężko pracują, że trzeba się przepychać najmniejszym nakładem wysiłku, bo i tak życie nas nie pieści.

Oczywiście zarówno w przemyśle jak i rolnictwie istnieją liczne wielkie zespoły ludzi pracujących ciężko i systematycznie. Ale nader rzadko bywamy w Zakładach Cegielniskich czy w dobrym PGR-ze, a codziennie stykamy się z działalnością handlu, usług, administracji, w których takie postawy nie są wyjątkiem!

Dochodzi do tego, że ludzie o niskich kwalifikacjach zabierają czas ludziom o kwalifikacjach znacznie wyższych, odrywają ich od pracy na długie godziny, dni, miesiące. Czynią tak z braku umiejętności niezbędnych dla wykonywania danej funkcji, z lenistwa, czasem ze złej woli. Walnie pomagają im w tym niektóre przepisy chroniące instytucję przed patentami, nawet w przypadkach, gdy słusność jest po stronie tych ostatnich. Społeczne i ekonomiczne straty takich poczyniń są ogromne, choć trudno wymierne.

W rewolucji naukowo-technicznej ogromną rolę odgrywa szybkość i skuteczność porozumiewania się. W tej dziedzinie też jeszcze wiele może my zrobić. Gorzkie bywają doświadczenia tych, którzy próbują załatwiać sprawy przez telefon. Nawet jeżeli szczęście im sprzyja i przebiją się przez centralę instytucji czy też między dzwoniącą i centralą, z reguły okazuje się, że załatwienie nawet prostej sprawy wymaga oficjalnych pism i załączników. Często nie jest to konieczne, ale decydują o załatwieniu sprawy ma swoje złe nawyki i przekonanie o nie sposób. Więc chodźmy, jeździmy na delegacje, uzgadniamy, tracąc czas i nerwy. Ta kie przykłady można mnożyć bez końca.

Inny problem to sprawa przestrzegania nakazów zgodnych ze zdrowym rozsądkiem i

niezbędnych dla funkcjonowania danego układu, np. ruchu drogowego. Tak się złożyło, że w czasie wakacji w sierpniu przejechałem trasę od wyspy Rugii (NRD) do Bieszczad. Kontrasty są jaskrawe i przegnąbiające. W NRD drogi są często gorsze od naszych, a poruszające się na nich samochody — głównie „Trabanty” i „Wartburgi” — też naszej przeciętnej nie przewyżsają. Ale jeździ się szybko i bezpiecznie, bo kierowcy są zyczliwi i zdyscyplinowani, a drogi rozumnie oznakowane. Po przekroczeniu granicy naszego kraju jedzie się w stałym napięciu, gdyż oznakowanie dróg (poza Wielkopolską) jest fatalne i irracjonalne, a kole-dzy kierowcy znać może wszystko, tylko nie poprawnej jazdy w trudnych warunkach. Adaptacja kursów zna może tajemnicę kilku typów gaźników, lecz nie wie np. jaką pozycję zająć przy skręcie z drogi o jednym kierunku ruchu. Ale przeróżnie budzi jazda wielu zawodowców i ich częste lekcje własnego życia cudzego i nawet własnego. Aby się o tym przekonać, nie trzeba zresztą opuszczać granic naszego miasta. Niemal codziennie obserwuję przy ul. Głogowskiej brawurowe szarże taksówkarzy przy czerwonym świetle na przechodniów na pasach i na wyjeżdżające z bocznych ulic pojazdy. Widocznie stały niedobór zawodowych kierowców umacnia w nich poczucie bezkarności.

Wiele jest dziedzin, w których brak społecznej dyscypliny równie dotkliwie utrudnia nam życie. Przypowieści o charakterze narodowym (taka u nas, panie dzieciu, ulańska-husarska natura) można między bajki włożyć. Norwegowie są potomkami straszliwych Wikin-gów, postrachu ówczesnej Europy, a naród to teraz spokojny, pracowity i zdyscyplinowany.

Może się więc zacząć mi wychowywać? Niezłym sposobem jest aktywna postawa wobec tych drobnych, ale w masie swojej jakże znaczących przejawów zła pleniącego się na każdym kroku. W ten właśnie sposób powstaje klimat społeczny, o którym tak wiele się teraz mówi.

ZDZISŁAW DUDZIK

Zadanie logiczne



Prosimy przypatrzyć się uważnie liczbom rozrzuconym bezładnie na rysunku. Pomiedzy nimi kryje się liczba, która nie powinna się znaleźć na rysunku. Zadanie polega na wskazaniu tej liczby. (jc)

PILSKIE

Super elita z Lotynia

Rody. Materiał maceczny. Super elita. Elita. Oryginał. Klasa A. Klasa B. Niewiele pewnie osób bez namysłu odpowiedziałoby na pytanie: czego dotyczą wszystkie te określenia? Tymczasem tu o pocziwym ziemniaku. Po dziesięciu-dwunastu latnim okresie badań, prób i krzyżówek można w końcu otrzymać nową odmianę tej rośliny, pewna zaś, niewielka zraść ilość nadających się do re-produkcji bulw to owe najcenniejsze rody. Z nich otrzymujemy materiał maceczny, z kolei tzw. super elitę itd. Warunki hodowlana materiału macecznego czy super elity, a co się z tym wiąże — plony w masowej produkcji zależą nie tylko od jakości rodów, ale także od swobodnego katalizatora, jakim także w produkcji ziemniaka okazuje się być przyswójliwe pańskie oko. Dwoje bystrzych i wszystkich widzących oczu Władysława Neugebauera od siedemnastu lat czuwa nad prawidłowym rozwojem gospodarstwa w Lotyniu. Po ukończeniu roli uczeni w Poznaniu poznali rodzinne strony, osiadł na Grzmiącej na Ziemi Koszalińskiej, by po kilku latach przysięgać właśnie tu. Kiedy w drugim roku pracy w Lotyniu ówczesne władze nasławiły na niego prokuratora — zapak postanowił bowiem zbierać kombajnami, tj. inaczej niż wszyscy — mógł się zniechęcić. Otrzymał nawet polecenie: nigdy więcej w ten sposób!

W 1970 r. PGR przemianowany został na Stację Hodowli Roślin, która dziś składa się z sześciu gospodarstw, zajmuje powierzchnię 4500 hektarów i specjalizuje się w produkcji kwalifikowanych nasion zbóż, wyki jarej oraz materiału sadzeniowego ziemniaków. Głębokość są tu niezłe, bonitacja — jedna z najwyższych w Pilsku.

W pierwszych dniach sierpnia, gdy dopiero rozpoczynają się żniwa, dyrektor myślnie był już przy wykopkach. Nic dziwnego — nadal niewiele ma sprzętu przystosowanego do zbioru kwalifikatorów. Kampania rozpoczęła się 30 sierpnia, ale gdy 9 września przyjechał do Lotynia, okazało się, że sprzątnięto zaledwie kilkadziesiąt procent arealu. Była to więc wykopkowa uwertura. Sprawdzano dojrzałość bulw, przygotowywano także pola pod przegat kombajnami. Zanosiło na wysoki urodzaj — około 340 kwintali z hektara. Susza nie zaskoczyła tutaj upraw plantacji. Od lat sadzi się bowiem ziemniaki pod

kielkowane. Toteż gdy wilgoci zaczyna ubywać, rośliny mają już niezłe wykształcony system korzeniowy. Ale i ostatnia faza wegetacji różni się tu od powszechnie obowiązujących praktyk. W celu przyspieszenia dojrzewania, równocześnie by nie dopuścić do wykształcenia się dużych bulw, zastosowano defoliację lecin, zabieg, który ponadto ułatwia pracę kombajnom.

W lotyńskiej stacji trzeba w tym roku zebrać ziemniaki z 400 hektarów (odmiany najwydajniejsze: Tarpan, Lenino, Uran, Flisak, Kaszub). Poza przestarzałym sprzętem gospodarstwo dysponuje siedmioma dwurzędowymi kombajnami produkcji NRD (żeby mieć takich jeszcze 6! — marzy głośno Neugebauer) i dwoma polskimi. Jednorzędowymi. Jakkolwiek by liczyć, sposobem tradycyjnym, czyli ręcznie, należy zebrać plony z około 120 hektarów. — Chętnie — mówi dyrektor — pomogliby nam znów uczniowie ze Szczecinka, z którymi zdążyliśmy się zaprzyjaźnić, ale — żeby to elegancko określić — zmieniły się układy i pomocy musimy szukać gdzie indziej. Już wiadomo, że codziennie na pola przyjeżdżają będzie czterdziestu uczniów Technikum Mechanizacji Rolnictwa z Jastrowia, pomocą żołnierze, jakieś pomocy możemy oczekiwać ze strony Kuratorium.

Stacja w Lotyniu, której roczny dochód przekroczył pewnie wkrótce 15 milionów złotych, należy do przodujących przedsiębiorstw w kraju. Decydują o tym nie tylko dobre gleby, ale także sprawna organizacja pracy (a tutajśa załoga porównać można do orkiestry symfonicznej: batutę dźwiz dyrektor, pierwsze skrzypce — sekretarz OOP Jan Borkowski), wprowadzenie postępu technicznego, plennych odmian roślin, plodozmianu a także wymiana doświadczeń, np. z kombinatem Mirow w NRD. Toteż plony czterech zbóż w SHR sięgają 43 kwintali, jęczmień zaś (holenderska odmiana „Aramir”) udaje się nadzwyczajnie, czego dowodzą ubiegłoroczny rekord krajowy — 64 kwintale — oraz niewiele niższe wyniki tegoroczne.

Odpowiednio do wzorowych efektów gospodarczych wysokie są także zarobki pracowników — przeciętnie 50 000 złotych rocznie. A dochody do tego ponad 60-procentowa premia! Jakże wymowna to ilustracja znanego powiedzenia: więcej wytwarzamy, więcej dzielimy. Także bowiem i fun

dusz socjalny szybko rośnie w Lotyniu. W roku ubiegłym wynosił już 1400 tysięcy zł. Powstają więc budynki mieszkalne z pełnym wyposażeniem, ponad połowa starych mieszkań wyposażona jest w centralne ogrzewanie i łazienki, wszystkie zaś dysponują bieżącą wodą i gazem butlowym. Pracownicy stacji często uczestniczą w wycieczkach, także zagranicznych. W bieżącym roku byli już w radzieckich republikach Azji centralnej, na Węgrzech, w Holandii.

Kontakty z tym ostatnim krajem przynoszą coraz więcej korzyści. Podpisano niedawno umowę, zgodnie z którą Holendrzy wybudują w Lotyniu przechowalnię i przysyłać tu będą materiał sadzeniowy, z Polski zaś otrzymywać będą ziemniaki. Holenderska inwestycja nie jest oczywiście jedyną zaplanowaną do realizacji w najbliższym czasie. Zbudowane tu zostaną 72 mieszkania, nowe przedszkole, kolejna stołówka, żłobek, sala widowiskowa i biblioteka, ośrodek zdrowia oraz cały kompleks pomieszczeń produkcyjnych.

Koszt tego wszystkiego jest niemały — blisko 160 milionów złotych. Ale też na stacjach hodowli roślin ciąży obowiązek dostarczania rolnictwu najprzebieższego materiału reprodukcyjnego. W „Wytucznych na VII Zjazd” czytamy m. in., że w latach 1976—80 globalna produkcja rolnicza wzrosnąć ma o 15—16 procent. Planowane wielkości można będzie osiągać poprzez zwiększenie urodzaju również na polach SHR w Lotyniu.

ZYGMUNT ROLA

Śladami stu patentów

Miedzy instytutem a przemysłem

Powszechnie uważa się, że placówki badawcze PAN zajmują się wyłącznie badaniami podstawowymi, postępową wiedzą rozpoznawczą, bez której nie ma mowy o rozwoju nauki i techniki. Tak jest w istocie, jednakże PAN coraz bardziej rozbudowuje swoją bazę doświadczalną, placówki, w których wprowadzane są do praktyki rozwiązania badawcze poszczególnych instytutów i zakładów.

W Polskiej Akademii Nauk działają 15 zakładów doświadczalnych — w tym 10 o charakterze przemysłowym oraz 5 rolniczych. Zakłady o charakterze przemysłowym osiągnęły w ubiegłym roku wartość produkcji w wysokości ponad 190 mln złotych. Było to o 18 proc. więcej niż w roku poprzednim.

Oczywiście nie sposób przedstawić choćby części produkcji zakładów doświadczalnych PAN. Przytoczmy tu parę przykładów dla wykazania, jak ważną i unikalną jest produkcja tych placówek.

Spójrzmy np. na Zakład Doświadczeń ASPAN przy Instytucie Organizacji i Kierowania. Ostatni okres minął w tym zakładzie pod znakiem wytwarzania układów do automatycznego prowadzenia procesu hemodializy. Jak wiadomo, sztuczna nerka ułatwia leczenie pacjentów z niewydolnością nerek. Produkowano także pamięci operacyjne do systemu komputerowego, zwanego „Camac”.

Inny zakład CHEMIPAN związany z Instytutami: Chemii Fizycznej i Chemii Organicznej wyprodukował ostatnio nowe aparaty badawczo-pomiarowe, m. in. programator aparatury elektronicznej, tyrystorowy regulator temperatury i inne.

Aparaturę taką wytwarza również TECHPAN — zakład przy Instytucie Podstawowych Problemów Techniki. Najnowsza produkcja tej placówki — to urządzenie do rejestracji i sygnalizacji

zmian w składzie wody pitnej, mierniki poziomu dźwięku, defektoskopy itp.

Wspomnieć należy także o MEDIPANIE produkującym aparaty i urządzenia ratujące życie i zdrowie. Stężenie tlenu przekazywane zostało ostatnio z tej placówki respiratory biologiczne sterowane, pompy oddechowe, kamery do zdjęć oscyloskopowych itp.

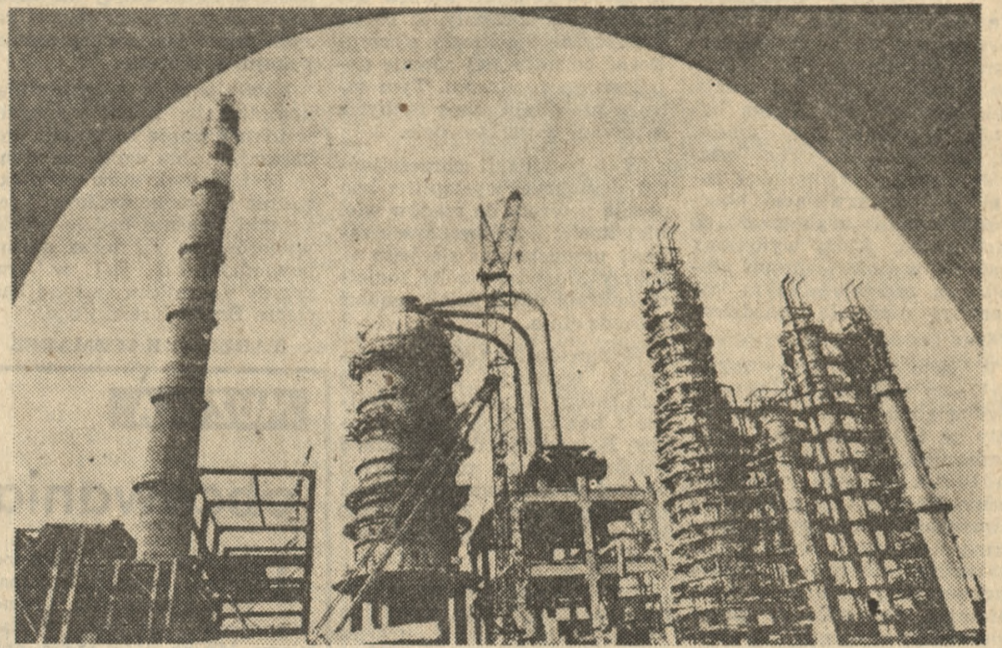
Wszystkie zakłady doświadczalne PAN uzyskały ponad 100 patentów i produkcję około 200 rodzajów urządzeń przeznaczonych zarówno dla odbiorców krajowych, jak i zagranicznych.

Potentatem wśród placówek budujących aparaty jest największy zakład doświadczalny UNIPAN — zatrudniający ponad 500 osób. Produkuje się tu aparaty elektroniczne, aparaturę ultradźwiękową i aparaturę oraz urządzenia laboratoryjne.

Wyroby UNIPAN-u wyróżniają się wieloma zaletami — oryginalnością rozwiązań konstrukcyjno-technologicznych, wysokimi parametrami technicznymi i niezawodnością działania oraz wysokim standardem i estetyką wykonania. Zakład szczyty się poważnym doświadczeniem w opracowywaniu i wytwarzaniu urządzeń przeznaczonych dla potrzeb placówek dydaktycznych, naukowo-badawczych oraz przemysłu. Sprzęt ten jest eksportowany do wielu krajów, w tym wysoko uprzemysłowionych, jak ZSRR, USA, Wielka Brytania, Francja, RFN.

Decyzją sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk — UNIPAN jest koordynatorem współpracy naukowej i technicznej w dziedzinie aparatury badawczej między PAN i Akademiami Nauk krajów socjalistycznych. Zatem ostatnio podpisano umowy z Akademiami Nauk NRD i ZSRR; w przygotowaniu — umowy o współpracy z Węgierską Akademią Nauk i Czechosłowacką Akademią Nauk. (PAI)

Baszkirska ropa



ZSRR. W rafinerii w Ufie (Baszkiria) kończy się budowę nowego urządzenia do przeróbki ropy naftowej tzw. „ELOU - AWT”, o znacznie zwiększonej wydajności od dotychczas stosowanych. Fot. — CAF

Budownictwo mieszkaniowe

Decydować będą materiały

Do podstawowych celów społecznych w latach 1976—1980 należy — stwierdza Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR — dalsza wydatna poprawa sytuacji mieszkaniowej ludności, zgodnie z programem wypracowanym na V Plenum KC. W ramach tego programu w przyszłej pięcioletce przypadnie zbudować 1 525 000 mieszkań.

Ala, jak wiadomo, potrzeby mieszkaniowe są znacznie większe. Dlatego — zgodnie z Wytycznymi KC — należy szukać rezerw zwiększenia budownictwa mieszkaniowego, m. in. poprzez lepsze wykorzystanie istniejących środków i potencjału.

Nie ulega wątpliwości, że o rozwoju ilościowym i jakościowym tego budownictwa zdecydować przede wszystkim dostawy materiałów.

Przemysł materiałów budowlanych wkroczył od 1971 roku w okres intensywnego rozwoju. Nakłady inwestycyjne w bieżącej pięcioletce na budowę nowych zakładów oraz modernizację istniejących były kilka razy większe niż w poprzednich pięcioletkach. W wyniku olbrzymiego wysiłku inwestycyjnego niektóre branże znacząco się rozwinęły i unowocześniły produkcję.

Przykładem może być przemysł cementowy. Jeszcze w ubiegłym roku zmuszeni byliśmy importować ok. miliona ton cementu, w 1975 r. — po raz pierwszy od wielu lat — w pełni zaspokoiły własne potrzeby i będziemy mogli eksportować ok. 0,5 mln ton tego poszukiwanego na wielu rynkach materiału budowlanego.

KIERUNKI POSZUKIWAN

Zmienia się struktura zaopatrzenia materiałowego. Budownictwo otrzymuje coraz więcej wyrobów, które umożliwiają zastosowanie nowoczesnych technologii i metod montażu. Elementy stalowe, aluminiowe, z tworzyw sztucznych, z materiałów drewnopochodnych — oto nowe kierunki poszukiwań rozwiązań konstrukcyjno-materiałowych.

Trzeba jednak od razu podkreślić, że głównie w budownictwie przemysłowym, w mniejszym zaś zakresie — w mieszkaniowym, próby tzw. chemizacji budownictwa nie wyszły, jak dotąd, poza sferę badań i prototypowych wdrożeń.

A zatem, przemysł materiałów budowlanych znajduje się we wstępnym etapie rozwoju ilościowego i przemian jakościowo-asortymentowych. Tem po tych przemianach nie jest jeszcze wystarczające. Produkcja budowlano-montażowa rośnie szybciej i wyprzedza o kilka punktów rozwój produkcji materiałów.

Producentami materiałów i wyrobów dla budownictwa

mieszkaniowego jest kilkadziesiąt branż podległych resortom: budownictwa, przemysłu ciężkiego, maszynowego, lekkiego, chemicznego, drzewnego i in. Produkcja materiałów dla budownictwa nie jest dla niektórych resortów zadaniem pierwszoplanowym. Nie wszystkie więc rozwijają się i unowocześniają w dostatecznym tempie tę produkcję. Z reguły programy Ministerstwa Budownictwa i PMB są większe niż resortów partnerujących. Nie został jeszcze opracowany, uzgodniony i zatwierdzony kompleksowy program rozwoju przemysłu mieszkaniowego.

PILNE ZADANIA: OSZCZĘDNOŚĆ, JAKOŚĆ

Problem koordynacji rozwoju produkcji materiałów dla budownictwa, problem koordynacji rozwoju przemysłu mieszkaniowego wciąż czeka na właściwe rozwiązanie.

Chodzi nie tylko o wzrost ilościowy. Potrzebne są nowoczesne materiały, które umożliwią — po pierwsze — poprawę standardu i walorów użytkowych mieszkań; po drugie — wydatne zmniejszenie ciężaru budynków.

Nie ma technicznego uzasadnienia dla wytwarzania tak ciężkich ścianek działowych i osłonowych, jak to robimy w naszych fabrykach domów. To zwykłe marnotrawstwo: cementu, kruszywa, pracy ludzkiej... Upowszechnienie nowoczesnych, „oszczędnościowych” technologii produkcji betonów — to jedno z najpilniejszych zadań.

Trzeba także zwrócić uwagę na kompleksowość dostaw. Pożądane są — dla przykładu — nie tylko nowoczesne prefabrykatory betonowe, lecz także kity dyktacyjne, które by skutecznie wypełniały spoiny. Dla nowoczesnej stolarki (okna, drzwi) potrzebna jest wysokiej jakości ślusarka (okucia, złącza). Do produkcji elementów drewnianych niezbędne są odpowiednie kleje, itd. itd.

Współczesny asortyment materiałów budowlanych — to do słownictwa pozycja. Nie może ich brakować na budowie osiedli. Nie powinno ich brakować także na remonty i modernizację mieszkań. Powinny być dostępne dla każdego, kto chce poprawić swoje warunki mieszkaniowe.

Taką produkcję zaczynamy rozwijać. Przemysł mieszkaniowy zaczynamy tworzyć. Trzeba jednak przyspieszyć jego rozwój.

TADEUSZ BIENIAS

nowoczesności?

prawę ze wszelkich fałszów, wynikających z różnego zakresu pojęcia „modernizacja”, z niestosowności dodawania załączników gazowej do odbiornika kolorowej TV w rachunku nowoczesności, można jednak określić to staranie o nowoczesność jako istotną cechę pracy przemysłu elektromaszynowego, w dobiegającym końcu pięciolecia. Położył ten przemysł, właśnie dzięki staraniom o atrakcyjność, o walory techniczne, ciężki odważnik na szalę równoważącą dochody rolników, rolników, inteligentów.

Ala przecież pod względem ilościowym, ani tym bardziej jakościowym cały ten postęp nie odpowiada dzisiejszym potrzebom, a co dopiero mówić o przyszłości...

Rzeczoznawcy nie potoczna, stwierdzają nie zaspokojenie popytu na satelity, rowery — zwłaszcza składane, na telewizory kolorowe, praktycznie automatyczne, radiodiodowe i magnetofony stereo, a także — naczynia, nakrycia, maszyny do mięsa itp. W wie

lu grupach wyrobów standard dóbr użytku trwałego wyraźnie nie odpowiada potrzebom i hamuje zakupy, zwane przez ekonomistów popytem restrykcyjnym; kto posiada dziesięć latni już radiodiodownik, może, chętnie wymienić go na inny, ale — znacznie lepszy, taki, jakim posługuje się dziś mieszkaniowiec przemysłowy krajów Europy, a więc — stereofonizację. Podobnie wysłużone „Frani” nikt nie chce zamienić na identyczny, inaczej nazwany model, ale na znacznie sprawniejszy, najchętniej — na automat.

A ponieważ — jak to już dziś wiadomo — łączne przychody pieniężne Polaków będą za pięć lat wyższe co najmniej o 45 procent, zatem na przemysł elektromaszynowy spadają w bliskiej przyszłości takie obowiązki w sferze postępu technicznego w tej grupie wyrobów, o jakich dotąd uzyskany daje jedynie nikielne wyobrażenia.

WIESŁAW WOLSKI

HUMOR I SATYRA



— Poszedłby pan da lej z tymi skrzypcami, bo mnie już od nich głowa boli!

Rozwiązanie zadania logicznego

Na rysunku nie powinno się znaleźć 47. Jest to bowiem jedyna liczba nieparzysta.

STRONA
GŁOS — 24 IX 1975

Jeszcze raz socjaldemokraci?

Do niedawna przeważała opinia, że jeśli w Austrii wybory prezydenckie odbywają się w czasie nieodległym od wyborów parlamentarnych, to jedna i druga wygrają ta sama partia. Tak bowiem dotychczas było, co jednak nie oznacza, że tak być musi. Ten właśnie pogląd przypomniany został w toku trwającej obecnie kampanii wyborczej do parlamentu, który wyłoniony zostanie w powszechnym głosowaniu zapowiedzianym na pierwszą niedzielę października.

W parlamencie, który zakończy swą kadencję, większość bezwzględna (łącznie 93 mandaty w 183-osobowym zgromadzeniu) miała Socjalistyczna Partia Austrii premiera Bruno Kreisky'ego; główne ugrupowanie opozycyjne, którym jest chrześcijańsko-demokratyczna Austriacka Partia Ludowa, dysponowała 80 mandata, a pozostałe 10 miejsc należało do mieniącej się liberalną Austriackiej Partii Wolności. Kończąc kadencję samodzielnymi rządami, socjaldemokraci byli pewni swego zwycięstwa także w nadchodzących wyborach. Nawet ich przeciwnicy polityczni, chociaż żądni władzy, nie wierzyli, że sprawy mogą się potoczyć inaczej.

Za socjaldemokratami przemawiały przede wszystkim dwa atuty: osoba znanego i uznawanego nie tylko w kraju kanclerza Bruno Kreisky'ego oraz dorobek gospodarczy i polityczny jego rządów. Socjaldemokraci, którzy dawniej tylko współuczestniczyli w sprawowaniu rządów w Austrii, po raz pierwszy sami utworzyli rząd w 1970 roku. Wtedy jeszcze mniejszościowy, jako najsilniejsza z partii reprezentowanych w parlamencie. Po półtora roku sprawowania niewygodnych przecież rządów mniejszościowych, wykorzystując dogodną dla siebie koniunkturę (testem i zagadką było zdecydowanie zwycięstwo socjaldemokratycznego kandydata w wyborach prezydenckich) — partia socjaldemokratyczna rozpisła w 1971 roku przedterminowe wybory. One to przyniosły jej pełny sukces — niewielką, ale bezwzględnie większość.

Okres samodzielnego rządów przyniósł socjaldemokratom niezły profit polityczny. Mimo wstrząsów w świecie kapitalistycznym omiatającym ten kraj kryzys walutowy, a w ostatnich latach stopa inflacji utrzymywała się na stosunkowo niskim poziomie. Niebagatelny na to wpływ ma polityka kanclerza nakierowana na utrwalenie pokoju i rozwój współpracy także z państwami socjalistycznymi. Zarówno popularność samego kanclerza, jak i jego polityka udanych

kompromisów, zmierzających do pogodzenia rozbieżnych interesów różnych warstw społeczeństwa, sprawiły, iż partia opozycyjna nie mogła sformułować co najmniej równie popularnego programu. Tym samym nie miały szans zdobycia przewagi w parlamencie.

W tej sytuacji chrześcijańscy demokraci wystąpili z koncepcją powrotu do rządów wielkiej koalicji, a liberalowie zaczęli przedstawiać się jako ci, którzy nie pozwolą by socjaldemokraci nadal mieli rządzić samodzielnie.

Wydawało się tedy, że kampania wyborcza potoczy się tym razem wyjątkowo spokojnie i bez żadnych niespodzianek. Bo przecież dopiero przed rokiem wybory prezydenckie wygrał znowu kandydat socjaldemokratyczny, którym był bezpartyjny Rudolf Kirchschlaeger.

Sytuacja zmieniła się już po rozpisaniu wyborów, kiedy decyzja nieoczekiwanie straciła swego przywódcę, Karla Schleinzera (zmarł on w następstwie wypadku drogowego). Dla Austriackiej Partii Ludowej stało się to okazją do radykalnego odnowienia kierownictwa politycznego. Jej przewodniczącym został młody i energiczny zawodowy bankier, Josef Taus. W ciągu kilku tygodni ten 42-letni przywódca opozycji stał się w tych nieco dramatycznych, a przynajmniej niecodziennych warunkach — postacią powszechnie znaną. Jedną z ankiet wykazała nawet, że swą nowo zdobytą popularnością prześcignął kanclerza Bruno Kreisky'ego. Nie wiadomo ile w tym przesady, ale faktem jest, że Taus jest dla socjaldemokratów przeciwnikiem trudniejszym niż jego poprzednik. Oblicze polityczne Josefa Tausa charakteryzuje się określeniem, że stoi on nieco na lewo od centrum. Jego atutem ma być opowiedzenie się za tzw. partycypacją pracobiorców i ich udziałem we władzy przedsiębiorstw. W Austrii zaczęto mówić o tym, że to właśnie Taus — podobnie jak to udało się Kreisky'emu przed czterema laty — może zdobyć głosy niezdecydowanych wyborców.

Tak więc sytuacja przedwyborcza w alpejskiej republice jest mniej przejrzysta niż to za powiadał początek kampanii wyborczej. Niemniej faktem pozostaje, że opozycja nadal nie może przedstawić dostatecznie atrakcyjnego programu. Natomiast socjaldemokraci, jeśli obliczą Austrii „kolejne cztery lata prosperity”, to na poparcie swoich zapowiedzi mają to, co już zdołali osiągnąć: dużo lepsze wskaźniki gospodarcze niż w większości uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych oraz rosnącą pozycję kraju na arenie międzynarodowej.

Dlaczego tyle brzydoty?

Dokończenie ze str. 3

uwag. Kto wydał zezwolenie na zezwolenie Kaszubskiego Parku Etnograficznego we Wdzydzach Kiszewskich betonowymi słupami i rzeźbami oświetleniem — skoro wiadomo, że jest on otwarty dla zwiedzających tylko do zimy?

Dlaczego, wbrew ustaleniom w sprawach racjonalnego (a więc także estetycznego i zgodnego z kulturą regionalną) kształtowania środowiska, powiela się w dalszym ciągu owe koszmarnie projekty typu we w budownictwie wiejskim?

Pytania te i podobne padają od wielu lat, bardzo często pozostając bez odpowiedzi. Powtarzamy wciąż pewne akcje w rodzaju „Rembrandt dla M-3”. Proszę jednak spróbować kupić estetyczny i funkcjonalny żyrandol do tegoż M-3. Paradoxy? Wcale nie.

Wiele jest w naszym kraju instytucji. Proponuję więc powołanie jeszcze jednej — instytucji odmienną, za to wy-

sażonej w odpowiednią egzekutywę, kompetentną i odpowiedzialną, której zadaniem byłaby ochrona wartości estetycznych. Nie propagowanie, a właśnie ochrona. Ochrona interesów nas wszystkich przed zalewem brzydoty, tandety, przed, bezmyślnym niszczeniem tego, co jeszcze cieszy, ale dzięki radości twórczości ludzi pozbawionych kultury i wyobraźni ryciło cieszyć przestanie. Każdy urząd wojewódzki powinien mieć człowieka lub ludzi, których obowiązkiem będzie powiedzieć „weto”. Tak, jak weto powiedziano w Kazimierzu nad Wisłą z pożytkiem dla wszystkich. Ludzi, którzy nie dadzą się zastraszyć fałszywą, pseudoekonomiczną argumentacją.

Konserwatorzy zabytków i przyrody to tylko fragment zagadnienia, doniesienia prasowe dowodzą, że są albo niekompetentni, albo beznadziejni. Częściej z braku poczucia odpowiedzialności niż z braku pieniędzy.

ANDRZEJ WIELUŃSKI

rodowej. To ostatnie zapewnia Austrii tzw. aktywną neutralność, w myśl której nie może ona stać na uboczu spraw, których celem jest zabezpieczenie pokoju w Europie.

Nawet jednak uwzględniając komplikacje, które wystąpiły w toku trwania kampanii wyborczej, można uznać, że szanse socjaldemokratów są większe niż ich przeciwników. I jeśli taki właśnie będzie wynik wyborów, to już teraz można powiedzieć, iż jest w tym przede wszystkim zasługa kanclerza Bruno Kreisky'ego.

TADEUSZ KACZMAREK

MUZYKA

„Radość obcowania z muzyką“

Tak napisała „Wieczorna Praga” w jednej z recenzji o Moskiewskim Chórze Kameralnym pod dyr. Włodzimierza Minina. I to chyba najtrafniejsze określenie jakie można było sobie wyobrazić po wysłuchaniu piętkowego koncertu filharmonicznego. 35-osobowemu zespołowi działającemu przy Instytucie Muzyczno-Pedagogicznym im. Gnieśnych z pewnością towarzyszy pasja muzykowania, jaką nie często spotyka się wśród zespołów zawodowych i to bez względu na ich kategorię.

Kuszący wydawał się program wypełniony muzyką cerkiewną XVI-XVIII wieku, ale i nie tylko. Usłyszeliśmy uroczne pieśni ludowe opracowane przez rosyjskich i radzieckich kompozytorów, które zaśpiewane w typowej dla siebie konwencji, ale z jakąś kulturą — niewątpliwie zabrały atrakcyjny wieczór.

Podczas półtoragodzinnego występu poznaliśmy moskiewskich kameralistów na wskroś. Przebiegali wachlarz stylistyczny utworów wziętych z wieloma wariantami składu wykonawczego. Tak więc tuż po anonimowej pieśni z XVI wieku śpiewanej w ładnym, wyrównanym unisono, zespół dzielił się na szereg głosów i to zarówno jako chór mieszany,

jak i żeński lub męski. Tu wśród zaskakujących spłotów skomplikowanej harmonii niekiedy wybiły się jakby spod kontroli na tle wspaniałych basów, silne tenory lub sopran, trochę nawet rażąco ostrością brzmienia. Nie przeszkadzało to jednak czyś tej intonacji i — tuż obok — na tymczasowej zmianie klimatu z pięknie nakreślonymi frazami w subtelny pianino. Charakterystyczny rodzaj emisji odpowiadał piękniemu nawiązującym do rosyjskiego folkloru. Partia chóru potraktowana czasem jedynie jako tło dla głosów solowych (Natalia Gierasimowa i Roiza Rozenfeld) stwarzała wrażenie finezyjnie brzmiącego instrumentu.

Moskiewscy kameraliści byli zwiastunami jeszcze wielu wspaniałych koncertów nowego sezonu artystycznego, które wypełnią po brzegi naszą aulę.

A okazja nadarzy się już niebawem. W końcu tego tygodnia usłyszymy w auli UAM przedstawicielki polskiej ekipy na IX Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina. Wśród nich wystąpi polska pianistka Hanna Jaszyk. Tak więc dodajmy im odwagi przed warszawskimi zmaganiem i już w piątek — trzymajmy mocno kciuki!

ZASTĘPCA

W przyszłym pięcioleciu podwojenie obrotów gospodarczych

W dniach 22 i 23 września br. odbyły się w Warszawie polsko-rumuńskie rozmowy gospodarcze, sumujące rezultaty dotychczasowych prac nad koordynacją planów społeczno-gospodarczego rozwoju obu krajów w latach 1976—1980.

Protokół o wynikach koordynacji tych planów podpisali przewodniczący obu delegacji — polskiej: wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy RM — Mieczysław Jagielski i rumuńskiej — wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Państwowego Komitetu Planowa-

nia — Michai Marinescu.

Ustalenia protokołu będą sprzyjały zacieśnieniu współpracy obu krajów w ramach wspólnoty socjalistycznej i realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji krajów — członków RWPG. W tym duchu uzgodniono, że w przyszłym 5-leciu obroty towarowe między naszymi krajami wzrosną 2,4-krotnie w stosunku do założonych wieloletniej umowy handlowej na lata 1971—1975 i wyniosą ponad 2,3 mld rubli. Udział maszyn i urządzeń stanowić będzie w tej wymianie około 50 proc. łącznych obrotów.

We wzajemnych obrotach maszynami i urządzeniami około 28 proc. stanowić mają dostawy, będące efektem pogłębiającego się procesu kooperacji i specjalizacji produkcji.

Protokół przewiduje także szybki wzrost wzajemnych dostaw paliw, surowców i materiałów do produkcji. W stosunku do ustaleń wieloletniej umowy handlowej na lata 1971—1975, obroty w tej grupie towarów wzrosną łącznie w przyszłym 5-leciu około 2,5-krotnie, przy czym udział wzajemnych dostaw tych towarów w obrotach ogółem zwiększy się do około 38 proc.

Postanowienia, zawarte w podpisanym protokole, dotyczą również zwiększenia w polsko-rumuńskich obrotach handlowych udziału dóbr konsumpcyjnych i innych towarów przeznaczonych bezpośrednio na rynki obu krajów.

*

Ustalenia podpisanego w Warszawie protokołu mają oparcie w dotychczasowym, szybkim rozwoju współpracy gospodarczej między obu krajami. Warto przypomnieć, że w latach 1971—1974 nasza wymiana towarowa osiągnęła ogólną wartość ponad 855 mln rubli, tj. przeszło 94 procent założonej całej bieżącej 5-latk.

Szacuje się, że w tym 5-letnim okresie nasze wzajemne obroty handlowe zwiększą się do 1,1 mln rubli, co oznaczałoby ich podwojenie w porównaniu z latami 1966—70. Tak szybki wzrost wymiany towarowej osiągnięty został przede wszystkim dzięki systematycznemu zwiększaniu wzajemnych obrotów maszynami i urządzeniami.

Znaczny na to wpływ miały zwłaszcza zwiększone w latach 1973—74 polskie zakupy w Rumunii wyrobów przemysłowych. Stąd też w bieżącym roku wartość naszego eksportu do Rumunii powinna być większa niż wartość importu z tego kraju, aby w ten sposób wyrównać nasze saldo handlowe. (PAP)

Konkurs opakowań „Złoty Kasztan 1975“

Będzie to już VIII Krajowy Konkurs Opakowań, na który można zgłaszać opakowania jednostkowe, zbiorcze, elementy opakowań a także materiały, maszyny czy też systemy pakowania.

Opakowania te muszą być zaprojektowane w kraju, objęte produkcją seryjną na skalę przemysłową i wprowadzone do obrotu w ciągu minionych 2 lat, przed datą zgłoszenia do konkursu. Jego rozstrzygnięcie nastąpi w połowie grudnia 1975 r.

Nagrodzone przedmioty wyróżnione według kryteriów zalet techniczno-konstrukcyjnych, bądź formy i szaty graficznej — mogą być potem reklamowane przez umieszczanie na nich znaku „Złoty Kasztan” i mogą uczestniczyć w Europejskim Konkursie Opakowań „Eurostar”.

Zainteresowani proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń wraz z eksponatami, do 10 listopada 1975 r. pod adresem: Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Opakowań, ul. Konstancińska 11, 02-942 Warszawa. (now)

Kalejdoskop turystyczny

● UDANE LATO ● JESIENIĄ TEŻ MOŻNA WYPOCZYWAĆ ● INWESTYCJE DLA WCZASOWICZÓW I WYCIECZKOWICZÓW ● INNOWACJE, O KTÓRYCH WARTO WIEDZIEĆ.

Jeszcze sierpniowa prasa doniosła, że w niektórych rejonach kraju zanotowano gromadzenie się bociaków i odlotywanie ich z Polski na południe. Widomy to symptom kończącego się lata. Jakże ono było w tym roku? Ogół twierdzi, że udane, choć panują podzielone zdania — zwłaszcza wśród fachowców — na temat opinii, czy było to w istocie „lato stulecia”. Ponoć byłyby w minionym stuleciu lata o wyższych, bardziej ustabilizowanych temperaturach. Ale dyskusję zostawmy specjalistom, skoro sami jesteśmy zadowoleni z tegorocznych urlopów i wczasów nad morzem, jeziorami lub w górach.

Wszakże nie wszyscy mogli wykorzystać swój urlopowy czas w lipcu czy sierpniu. Wielu będzie chciało bądź musiało nawet odpocząć jesienią. Wnosząc z dotychczasowej aury września — i te wakacje mogą być udane. Wszak wrzesień i październik to okres grzybobrania (byle trafnego), wędkowania i wielu innych możliwości. Jesień to także pora roku doskonała na wspinanie się po górach, zarówno w Tatrach, Beskidzie Śląskim czy Karkonoszach. To także miesiące licznych rajdów i innych masowych wycieczek, na które zaprasza PTTK, a które łatwo znaleźć i wybrać w kalendarzu imprez turystycznych. Ponadto — jak wynika z meldunków Centralnego Ośrodka Informacji i Reklamy Turystycznej — w wielu rejonach kraju, od Tatr po Bałtyk, od

Bugu do Odry, łatwiej teraz o miejsca noclegowe czy w lokalach gastronomicznych.

Na obszarze Wielkopolski ponoć są jeszcze liczne miejsca w takich miejscowościach, jak Margonin, Wągrowiec, Połaniec czy Sieraków. Można tam nie tylko dobrze wypocząć, ale odbywać bardzo atrakcyjne wycieczki. Zgłoszenia przyjmują miejscowe ośrodki sportu i rekreacji. Warto też skorzystać z „wczasów pod gruszą” w miejscowości Grobia koło Sierakowa. A kto woli inne rejon — zapewne i tam znajdzie upragnioną ciszę oraz możliwości przyjemnych spacerów.

Tegoroczny sezon udowodnił, że w naszym kraju postępują prace związane z rozbudową bazy turystyczno-rekreacyjnej. Ale — wszystkiego jeszcze za mało i wiadomo, że w licznych rejonach kraju należy co prędzej zwiększyć liczbę miejsc noclegowych czy gastronomicznych. Dlatego też oczy wielu zainteresowanych inwestorów zwrócone są na te obiekty, które znajdują się w budowie.

Na Wybrzeżu Gdańskim powstają trzy hotele: na Wyspie Spichrzów w Gdańsku, w Jelitowie i „Hevelius” w centrum Gdańska. O kilka piętro-tych bungalów ma się po zwiększyć baza noclegowa kompleksu Domu Turysty w Sopocie. Wzdłuż wybrzeża morskiego ma powstać 25 zajazdów. Z tej liczby pięć pierwszych powinno otworzyć swe podwoje jeszcze w tym roku. Nie chcą w tym zakresie być

gorsze Pałuki, leżące wszak na uczęszczanym Szlaku Piastowskim i na trasie z Dolnego Śląska na północ kraju. Na zajazd zostanie zaadaptowany młyn w Rutkach przy drodze z Poznania do Torunia. Z inicjatywą wybudowania gościnnicy wystąpił PGR Szczeglin, zaś kolejna karczma ma stanąć przy trasie między Żninem a Bydgoszczą.

Ale wróćmy na Wybrzeże. W Gdyni kończy się budowa nowego dworca żegluga pasażerskiej, a w Orłowie — dużej stacji obsługi samochodów.

Niedostatki w zakresie gastronomicznym są znane turystom odwiedzającym południe Polski. I ten problem ma być częściowo rozwiązany, o czym donoszą meldunki z takich rejonów, jak: Szczawina, Szczawiec, Mszana Dolna, Piwniczna, Łimanowa, Krynica, Zakopane i wiele innych. Niestety, mało się mówi w tych okolicach o powiększeniu liczby miejsc noclegowych, choć baza hotelowa jest podobnie szczupła jak gastronomiczna.

Szacuje się, że województwo nowosądeckie odwiedzi w tym roku — drobiaz — 15 mln osób, zaś w 1990 roku aż 40 milionów. Mimo takich perspektyw na przyszłość nie mówi się o rozbudowie Krynicy czy Zakopanego. Natomiast mają powstać nowe ośrodki letniskowe i wypoczynkowe. Rozległe tereny sportowo-rekreacyjne zamierza się urządzić wokół powstającego Zalewu Czorszyńskiego.

Zagospodarowana zostanie także dolina Popradu, gdzie w trzech strefach (uzdrowiskowa, wypoczynkowa i rolno-leśna) wypoczywać będzie mogło jednocześnie 48 000 osób. Przygotowuje się plany zagospodarowania okolic Szczawy, Wierchomii, Czarnego Dunajca i szeregu innych rejonów.

Do generalnego „ataku” na góry przystępuje PTTK w Nowosądeckim. Przystąpiono tutaj do realizacji wieloletniego planu budowy miniatury schroniska, tzw. „bacówek”. Każda z nich, czynna cały rok, będzie miała 30 miejsc noclegowych wraz z kuchnią, jadalnią i placem sanitarnym. 17 takich obiektów znajdzie się w Górcach, 16 w Beskidzie Sądeckim, 9 na Podhalu i 2 w Tatrach. Pierwsza powstaje koło Rabki, pod Maciejową.

Jeszcze dwie informacje, które warto zapamiętać. Na 20-hektarowym terenie wokół zamku kazimierzskiego w Sieradzu powstaje wielki skansen. Zgromadzi się w nim najciekawsze zabytki starego budownictwa średnio-wiejskiego. Skansen ma być dostępny w przyszłym roku.

Natomiast prasa centralna donosi, że bierze się pod uwagę ograniczenie ruchu samochodowego na trasie Hajnówka-Białowieża. Sam Białowieża Park Narodowy udostępnił będzie jedynie grupom specjalistycznym, zainteresowanym walemi naukowo-badawczymi i dydaktycznymi tego obszaru. Dla celów turystycznych zagospodarowana zostanie część lasów graniczących z zachodnim brzegiem Polny Białowieżskiej.

EUGENIUSZ COTTA

Ruch - przeszkodą nie do przebycia?

1 Maja 1974. Stadion Śląski w Chorzowie. Około 50 tysięcy widzów jest już bardzo zmęczonych i nieco znużonych. Siedzą tutaj od wielu godzin oglądając sportowców różnych dyscyplin: gimnastyków, żużlowców, piłkarzy. Jeszcze tylko popisy pilotów potrafią chwilami zaprzętnąć uwagę publiczności.

Ostatnim punktem programu przegranego z okazji dorocznego Święta Pracy jest mecz I-ligowy w piłce nożnej. Przeciwnicy: Ruch Chorzów — lider tabeli, który jest o krok od kolejnego tytułu mistrzowskiego i Lech Poznań — drużyna z dołów tabeli. Kolejarka traktuje się na Śląsku jako ze spół — oglądnie mówią przeciwnicy. Dla Ruchu, w meczach rozgrywanych „u siebie”, stały dostarczyć punktów. Istotnie trzeba sięgnąć daleko wstecz pamięcią, do lat pięćdziesiątych, aby sobie ze zdumieniem skonstatować, że także i w Chorzowie poznania cy odnosili kiedyś zwycięstwa 2:0 i 3:1.

W loży honorowej Stadionu Śląskiego wielu dawnych piłkarzy Ruchu z najświeższymi z nich Gefardem Cieślakiem. Wszyscy absolutnie pewni, że wygra ich drużyna. Mają nadzieję, że rozmiary zwycięstwa będą okazałe. Liczą na łatwy sukces, a także i na to, że mecz będzie nieciekawym, gdyż Lech — w ich mniemaniu — ograniczy się tylko do obrony.

Tymczasem... 89 minuta spotkania. Wynik 1:1. Sensacja! Sympatycy Lecha śpiewają „Sto lat”. Ostatecznie remis z Ruchem na Śląsku to wielki sukces. Zdenerwowany na pastnik chorzowski Joachim Marx mówi do arbitra prowadzącego spotkanie: „Panie sędzio przecież nie możemy zremisować tego meczu!”

Przez ostatnich kilkanaście minut trwa nieustanny napór

MS w podnoszeniu ciężarów

Fantastyczny wyczyn bułgarskiego zawodnika

W poniedziałek w przedostatnim dniu mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów rozegrano w Moskwie pasjonującą walkę o medal w wadze ciężkiej. Bohaterem dnia był najlepszy dotychczasowy zawodnik mistrzostw 19-letni Walentin Christow (Bułgaria), który nie podzielił panował na pomoście ustanawiając trzy fantastyczne rekordy świata: w rwaniu 180 kg, w podrzucie — 237,5 kg oraz w dwuboju 417,5 kg.

Zaliczył wszystkie 6 prób, a w podnoszeniu czwartej próbie — w podrzucie atakował ciężar 235 kg, a więc o 0,5 kg więcej od rekordu świata Aleksiejewa (ZSRR) w wadze superciężkiej. Tego ciężaru jednak nie utrzymał. Srebrny medal zdobył debiutujący w zespole ZSRR 27-letni Wasyl Mazyrew — 390 kg, a brązowy — obrotowy mistrz świata — Jurgen Cieski (NRD) z takim samym wynikiem.

Trzeba tu dodać, że w poniedziałek inny reprezentant ZSRR Jurij Zajcew uzyskał też świetne wyniki. W podrzucie Zajcew ustanowił rekord świata — 235 kg. (PAP)

Igrzyska Młodzieży Inwalidzkiej

W minioną niedzielę zakończyły się dwudniowe zmagania I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Młodzieży Inwalidzkiej. Były one pierwszym prawdziwie wieloletnim przedsięwzięciem dla umysłowo upośledzonych. Uczestniczyły 12-osobowe regionalne reprezentacje pięcioletnich ognisk kultury fizycznej inwalidów „Start”. Zawodnicy i zawodniczki startowali w dwóch grupach.

Na stadionie poznańskiego AZS-u odbywały się konkurencje lekkoatletyczne: bieg na 100 metrów, rzut w dal, rzut piłką palantową, przeganianie liny i tor przeszkód. Na pływalni przy ul. Wronieckiej rozegrano natomiast zawody pływackie.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyli poznańscy, którzy zdobyli ogółem 609 pkt., przed Olsztynem — 525,5 pkt., Białymostkiem — 377 pkt. i Lublinem — 372 pkt. Drużyna poznańska otrzymała puchar Rady Głównej ZS „Start”.

Najlepszymi zawodnikami okazały się Maria Ogńska i Antoni Tylkowski. Wygrali wszystkie nie wieloletnimi pracownikami Zakładu Pracy Chronionej przy Spółdzielni Inwalidów „Zjednoczenie” w Poznaniu. Ich trenerzy i opiekunowie są zadowoleni, że osiągnięte przez nich rezultaty zawdzięczać mogą długotrwałym i systematycznym treningom i pracy nad sobą.

rze nie mogliby przynajmniej zremisować? No, a jeżeli już przegrać to nie 0:5 (jesień 1974), a po walce, honorowo.

A oto pozostałe spotkania I ligi, które zostaną rozegrane dzisiaj: Górnik — Zagłębie, LKS — Legia, ROW Rybnik — Pogoń, Stal Rzeszów — Polonia, Szombierki — Wisła, Śląsk — Stal Mielec, GKS Tychy — Widzew.

A. K.

BILETY NA MECZ LECH — GKS TYCHY

Bilety na kolejne spotkanie I-ligowe Lecha z GKS Tychy, które odbędzie się w niedzielę, 28 bm. o godz. 11 na Stadionie im. 22 Lipca można nabywać w sekretariacie Lecha, ul. Marchewskiego 142 w czwartek i piątek w godz. 8—17.

Adam Smorawiński mistrzem Polski w klasie 35

W Ornece rozegrano IV eliminację wyścigowych samochodowych mistrzostw Polski. Samochody pokonywały 4-kilometrową pętlę 15-krotnie.

Adam Smorawiński (Automobilklub Wielkopolski) startował w klasie 35 na uszkodzonym Porsche. Zajął wprawdzie III miejsce, ale to wystar

czyło do ostatecznego zdobycia tytułu mistrza Polski.

Ciekawy przebieg miał wyścig w klasie 14. Zwyciężył w nim Ksawery Frank, który wyprzedził H. Ziemskiego o 5 sek. Po niedzielnej (21 bm.) eliminacji w Ornece, oprócz Adama Smorawińskiego w klasie 35 tytuł mistrzowski zapewnił sobie także Marek Rankowicz (AP Morski) w klasie Fiat 126p. W eliminacji tej w klasie 850 cmc wygrał m. in. Antoni Banaszak (Automobilklub Wielkopolski). Smorawiński startował także w wyścigu wspaniałej nocy, wyprzedzając nie ukończył konkurencji.

Sensacją eliminacji był start poznaniaka Andrzeja Mielocha na prototypowej, maszynie wyścigowej formuły C-9 wyprodukowanej w warsztatach samochodowych ZG PZMot. (ad)

Wacław Drab nie żyje



W niedzielę, 21 bm. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Wacław Drab. Od 1962 r. był on prezesem Kolejowego Klubu Sportowego Lech. Poznański sport poniósł poważną stratę. Zmarły uczynił wiele dobrego dla klubu, którym kierował i który w tym okresie za notował sporo wartościowych sukcesów w tym powrót piłkarski po blisko 10 latach do ekstraklasy (w r. 1972).

Również i my, dziennikarze często spotykaliśmy się z Wacławem Drabem. Mimo że ostatnio ciężko chorował, do końca interesował się żywo sprawami swego klubu. Miał jeszcze wiele planów związanych z jego przyszłością, których już nigdy nie uda mu się zrealizować, mimo że umierał już zaledwie 55 lat. Był człowiekiem aktywnym, człowiekiem czynu. I takim pozostanie w naszej pamięci. (red.)

Kolarstwo

Sukces Lecha

Kolarze poznańskiego Lecha startowali ostatnio w III etapowym wyścigu punktowanym w challan geu PKOl. zorganizowanym przez LKS Pomorze Stargard Szczeciński. Łącznie trasa miała 204 km w tym 20 km jecha indywidualna na czas. Na starcie stanęło 104 zawodników, a ukończyło tylko 37. Wyścig był trudny i wielu młodych kolarzy nie dysponujących już na finiszu sezonu odpowiednią formą musiało zrezygnować z udziału w nim.

Indywidualnie wygrał A. Zegar Czarni Rzeszów 5.15,39 przed A. Szymańskim Lech 5.16,43 i J. Iwaszką Spółdzielca Koszalin 5.16,50. Piąty był M. Kluj 5.17,03, ósmy T. Krawczyk 5.17,24 a czternasty — P. Steinke 5.22,14 (wszyscy z Lecha).

Drużynowo wygrał Lech 15.51,10 przed Czarnymi Rzeszów 15.51,37 i Transbudem Zielona Góra 15.58,45.

W niedzielę, 28 bm.

II Memoriał im. J. Mielocha

Już tylko kilka dni dzieli nas od II zawodów motocyklowych na trawie o II Memoriał im. Jerzego Mielocha. Odbędzie się one na torze na Ławicy, na którym Jerzy Mieloch odnosił swe największe sukcesy.

W tegorocznej imprezie wystartuje ubiegłoroczny zwycięzca I Memoriału — Jan Kwiatkowski z Motoklubu Unia Poznań. Oprócz niego na starcie stanie m. in. 10 zawodników z CSRS, kilkunastu z NRD, Szwajcar, dwóch Holendrów. Dobra obsada zapowiada spore emocje.

Impreza niedzielna, której organizatorami są Motoklub Unia i redakcja „Głosu Wielkopolskiego” rozegrana zostanie w dwóch klasach do 250 cmc i do 500 cmc. O szczegółach czytelnicy w następnym wydaniu „Głosu”.



„Klawi” ludzie

Felieton pod tym tytułem zamieszczony w naszej cotygodniowej rubryce „Co o tym sądzicie” skłonił czytelników do podzielenia się swą opinią w sprawie klimatu pracy w niektórych zakładach, instytucjach i środowiskach. Oto skrócone wypowiedzi.

Zgadza się z tezą autora, chce dodać, co ja o tym myślę. Pochodzę z klasy robotniczej (dziadek i ojciec pracowali przez większość życia jako robotnicy niewysokiej specjalności u „Cegielni” — „Cegielnia”). Sama mam wykształcenie średnie techniczne, pracuję w jednej z fabryk poznańskich, dwójce dzieci, męża technika, mój wiek trzydzieści parę lat. Piszę o sobie, żeby było wiadomo, kim jestem.

Uważam więc, że pogarszanie dyscypliny pracy, kiepska robota, cwaniactwo, wymuszanie zwolnień (bo się teraz opłaca) są „zastępką” grupy ludzi miłych — „pieszczochów”, którym się tylko kadzi, a od nich nie wymaga. Tradycje dobrej, robotniczej pracy znam z domu, ale to, na co patrzę, nie przypomina w niczym tamtych wzorów. Jeszcze starsze pokolenie — naszych ojców — ciągnie robotę, ale młodzież ma ją za nic. Spóźnienia, obijanie się w pracy, bijatyki i pijaństwo, karty, robota zbywana byle jak — to w pracy. Poza pracą — znowu pijaństwo, potem spóźnienia po nieprzespanej nocy, wymuszanie zwolnień poniedziałkowych i tak w kółko.

Najgorzej pracują ci, od których najwięcej należy wymagać — młodzi zdrowi ludzie, nie mający za sobą przeszłości wojennych. Ale boimy się narazić „świętości” narodu — młodzieży. Łatwiej wymagać od starszych zmęczonych, schorowanych ludzi, bo tym łatwiej „wejść na ambity”.

Proponuję zwiększyć wymagania w stosunku do młodych, tych właśnie kontrolować w czasie zwolnień, a nie starszych. Ostatnio była kontrola z pracy w czasie zwolnienia — pierwszego w tym roku — u mojego ojca, lat 63, dwa lata po zawale. O mało nie spowodowała ona nowego zawału. Tymczasem sąsiad za ścianą, młody „byczek” pracujący w jednej z fabryk już trzecią dobę pije i nic. (3102)

KRYSTYNA RATAJCZAK
Poznań

Kierowanie ludźmi, jak mówił w audycji TV „Sam na sam” dyr. Józef Zieliński, to spowodowanie cudzego działania, zgodnego z zamierzeniami kierującego. Ale czy np. interes zakładu musi być identyczny z interesem szefa?

Dyskusja prowadzona w „Głosie” wszystkie możliwe problemy stosunków międzyludzkich i stosunków pracy do jednej kładzie beczki. Trzeba dokonać szeregu uściśleń. Owszem, ważne jest np. spóźnienie do pracy, ale jeśli jeden spóźni się z ważnych przyczyn a jeśli drugi nie przyjdzie wcale i w dodatku ten pierwszy dostanie nagane, a drugi nie, bo... Właśnie. Dyscyplinę rozluźnia również kumoterstwo i kunkatorstwo. (3072)

N. N.
Poznań

Klawych podzieliłbym na dwie grupy: pozytywną i negatywną. Właśnie odłam negatywnych, to kombinatory, nieroby, szkodnicy dobra społecznego, ślizgacze, chorzy z lenistwa, poniedziałni bumelanci, żerujący na uczciwości, pracowitości solidnych obywateli.

Cale szczęście, że jest to mała grupa ludzi w naszym otoczeniu. Ale przez swoją klawą cwaniacką postawę wywierają negatywny wpływ na otoczenie; wprowadzają zamęt w rytmiczność produkcji, podważają dyscyplinę pracy. Przez swoją negatywną postawę, przyczyniają się do obniżenia dobra społecznego.

Czas skończyć z tą plagą, skończyć z tolerowaniem klawych kombinatorów. Wydaje mi się, że przemilczanie sprawy w środowisku, co gorzej — chęć przypodobania się klawym, nie mieszanie się do spraw, które w istocie są naszym wspólnym dobrem, to mimowolne pomaganie szkodnikom.

Ucieszyłem się bardzo czytając artykuł „Klawi ludzie” na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Tylko przy zaangażowaniu się szerokiego aktywu społecznego, możemy wypieść to paskudztwo. (3128)

N. Z.
(Nazwisko i adres
znane redakcji)

Sprawa jest obiektywnie skomplikowana. Linia po działu pomiędzy prawdziwym kpięństwem, a sytuacją klawych koleistów — przebiega po prostu pomiędzy uczciwym stosunkiem do życia i pracy, a nieuczciwością lub przyzwoleniem na niesolidność, to lerowaniem jej w robocie. Ale co zrobić gdy brak rąk do pracy? Co krok na drzwiach sklepu, urzędów wiszą alarmujące w swej wymowie ogłoszenia: „...przyjmujemy do pracy od zaraz pracowników...”.

Taka sytuacja jest — i będzie nadal — wprost rądem dla wszelkiej maści i autoramentu owych „klawych pracowników”, w miastach, przede wszystkim w dużych miastach. Nie jest to pesymizm widzenia rzeczywistości — ale realizm społeczno-gospodarczy. (3078)

T. P.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.



UWAGA! NOWY SKLEP PEWEX-u...

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU
WEWNĘTRZNEGO „PEWEX”

Oddział w Poznaniu

ZAPRASZA

DO NOWO OTWARTEGO SKLEPU W POZNANIU, DZIERŻYŃSKIEGO 23

(narożnik ul. Kwiatowej)

Polecamy

- ♦ płytki ceramiczne i wykładziny podłogowe,
- ♦ urządzenia instalacyjno-sanitarne,
- ♦ kotły c.o.,
- ♦ elementy budowlane z kamienia naturalnego,
- ♦ maszyny i urządzenia,
- ♦ artykuły elektrotechniczne,
- ♦ kable i przewody,
- ♦ wyroby hutnicze,

a także

- ♦ akcesoria samochodowe,
- ♦ upominki.

SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE I BONY
TOWAROWE BANKU PKO SA — CODZIENNIE
OD GODZ. 10 DO 17, A W PONIEDZIAŁKI OD 12 DO 17.

ZAPRASZAMY

5285-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” — zatrudni
— DWÓCH KIEROWCÓW z II lub III kategorią prawa jazdy
— GOŃCĄ.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Pracowników RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr Wydawnictwa — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 16.

95-B

REGIONALNE BIURO SPRZEDAŻY „CEPELIA”

SPRZEDA KIOSK

położony w Rawiczu przy pl. Wolności 3a.

Oferty należy nadsyłać pod adresem:
RBS „Cepelia” — Łódź, ul. Jaracza 21.

2212-K2

POSZUKUJEMY DO WYNAJĘCIA POKOJU TRZYOSOBOWEGO

dla kobiet

w pobliżu dworca PKS w Poznaniu.

Oferty kierować: Przedsiębiorstwo PKS
Oddział I Osobowy, ul. Towarowa 17/19.

5214-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne

w Poznaniu, al. Stalingradzka 30,

POSZUKUJE

POKOJU 1-OSOBOWEGO

dla pani, zaraz na okres 1,5 roku

Zgłoszenia prosimy kierować pod w.w.
adresem, względnie tel. 590-14. 5343-K1

Przetarg

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
w Sokolnikach k/Wielunia woj. Kalisz ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż
samochodu marki „ZUK” typ A-O9, nr
podwozia 119276, nr silnika 20-267-137, rok
produkcji 1971,

cena wywoławcza 102.000,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 października
1975 r. w biurze Gminnej Spółdzielni w So-
kolnikach. Jeżeli pierwszy przetarg nie do-
jdzie do skutku to drugi odbędzie się w dniu
15 października 1975 r.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej należy wpłacić do Kasy Banku Spół-
dzielczego w Sokolnikach konto 22-1 najpóź-
niej do dnia poprzedzającego przetarg.

Do przetargu mogą przystąpić jednostki gos-
podarki społecznej oraz osoby prywatne
jeżeli złożą oświadczenie, że pojazd użyją w
swoim zakładzie usługowo-przemysłowym lub
gospodarstwie rolnym.

Zarząd GS zastrzega sobie prawo odstąpienia
od przetargu bez podania przyczyn.

Podstawa prawna: Zarządzenie Ministra Ko-
munikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. MP nr 26
poz. 148. 2077-K2

Opiekunkę do półtorarocz-
nego dziecka przyjmie na
8 godz. Możliwość miesz-
kania. Tel. 69-01-67, po 18.
25246g

Ogrodnik, specjalista —
samotny — poprowadzi
ogrodniczo, przystąpi do
spółki, inne propozycje.
Oferty kierować 65-958 Zie-
lona Góra 8, skrytka pocztowa
63. 24723g

Samotny pan poszukuje
pracy fizycznej w gospodar-
stwie, hodowli, transpor-
cie itp. Pożyczony po-
koik służbowy. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 1189p

Pani do opieki nad cho-
rą zaraz potrzebną. Do-
bre warunki. Możliwość
Sowinicka 12, tel. 13-22-82.
25212g

Chętną panią do lek-
kiej pracy szklarni przy-
jmę. Ogrodnictwo Szcze-
pankowo, ul. Roślinna 6.
24281g

Sprzedawczyni z długolet-
nią praktyką do sklepu
galanterii potrzebna. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 24292g.

Fortepianowej gry udzie-
la pedagog Kazimierz, tel.
568-49. 22760g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Oferty:
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 24544g.

Kupię stylowy fortepian
(skrzydło). Adam Wawrzy-
niak, tel. Smigiel 145.
1187p

Korzystnie sprzedam pia-
nino marki O. Delf-Scheit
— krzyżowe, metalowa pły-
ta. Adres wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
25155g.

Poziomki bezpłowe, no-
wość, obficie owocujące,
silne fance 1 zł do naby-
cia. Osiedle Plewiska pod
lasem 60-340 Poznań, Brze-
ziński. 24222g

Wózki dziecięce, nowe mo-
dele poleca Wytwórnia
Wózków Dziecięcych Z.
Janke Poznań, Dąbrow-
skiego 88, tel. 406-23.
23230g

Sprzedam maszynę Sin-
ger, Oferty: „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 24801g.

Anthurium — młode rośliny
sprzedam. Ogrodnictwo E.
Zielińska, ul. Szamotulska 50,
Baranowo. 25593g

Sprzedam ciągnik Zetor,
Major 3011. Wojtyś, Bole-
nin 18 woj. gorzowski.
1184p

Sprzedam młocarnię wraz
z prasą, Stachowiak Świer-
czyński 29. 1188p

Samochody

Volvo 122 Amazon 10-let-
ni, komplet nowych czę-
ści sprzedam lub zamienię
na Nysę — 521. Zielona
Góra, tel. 72-202, po 17.
2195-K2

Sprzedam samochód Żuk
skrzyniowy, stan dobry.
Antoni Pietraszkiewicz
Puszczykowo, Sobieskiego
29. 22600g

Sprzedam Warszawę 203,
górnozaworową po kapita-
lnym remoncie oraz czę-
ści do samochodu DKW.
Szykiewski Poznań 60-471
ul. Szczawnicka 66. 22600g

Lokale

Wynajmę 2 pokoje studen-
tom. Oferty: „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24802g.

Kupię M-4 własnościowe.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 23153g.

2 studentów AM poszu-
kuje pokoju z c.o., chętnie
w śródmieściu. Jerzy
Teclaw, ul. Dworcowa 7,
tel. 64-530 Kaźmierz.
24514g

Wrocław M-4 kwaterek-
owe, 1 piętro, komfort,
zamienię na równorzędne
w Poznaniu. Oferty 62937,
Wrocław, „Prasa”, Mazo-
wiecka 17. 2177-K2

Młode małżeństwo wy-
dzierżawi pustą pokój z
kuchnią, względnie duży
pokój, najchętniej Jeży-
cie. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 22610g.

Spiesznie kupię mieszka-
nie spółdzielcze typ M-2
lub M-3 względnie wynaj-
mę mieszkanie 1-pokojowe.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 22626g.

Zamienię M-2 na M-4 na
Ratajach. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 22756g.

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA

w Poznaniu, ul. Garbary 64

PODAJE DO WIADOMOŚCI PT KLIENTELI,

że z dniem 15 września w Zakładzie Fryzjerskim
nr 31 przy ul. Kasprzaka 3 przyjmuje zlecenia na:

1. Wykonawstwo peruk z włosów naturalnych z po-
wierzonego i własnego materiału w ramach usług
dla ludności i instytucji oraz peruk teatralnych,
2. Wykonawstwo z włosów naturalnych tressów
i warkoczy,
3. Wykonawstwo tuteptów męskich,
4. Czesanie i pielęgnacja peruk z włosów natural-
nych i sztucznych.



5267-K1

Młody pracujący poszu-
kuje pokoju. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
23206g.

Młoda nauczycielka po-
szukuje pokoju w dziel-
nicy Grunwald. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 22625g.

Dwupokojowe kwaterek-
owe 39 m² II ptr. c.o. w
blokach k. Areny zamie-
nię na 4-pokojowe spół-
dzielcze lub ładne mie-
dzywojenne. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
22621g. 22621g

Komfortowe 2-pokojowe
mieszkanie w Chodzieży
zamienię na podobne w
Poznaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 22646g.

Zamienię pokój kuchnią,
łazienką samodzielnie, c.o.
kwaterekowe I ptr. na
równorzędne III ptr.
(Grunwald). Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
22650g.

Samodzielne 2 pokoje,
kuchnią 52 m², ul. Kwia-
towa zamienię na 2-3 po-
koje, nowe budownictwo.
Warunki korzystne. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 22666g.

Malżeństwo po studiach
bezdzielne, członkowie
SM, wynajmę pokój z
używalnością kuchni od
stycznia 1976 r. (ewentual-
nie od lutego 1976 r.).
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 22670g.

Kolobrzeg — centrum!
Mieszkanie własnościowe
pokój z przynależnościami
38 m² zamienię na mie-
szkanie w Poznaniu lub
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 22668g.

Wydzierżawie na rok mie-
szkanie komfortowe dwu-
pokojowe (windy lub ni-
ski parter). Tel. 634-74
lub Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 22661g.

Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-4, M-5 lub nie-
ruchomości. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
22748g.

Zamienię mieszkanie sa-
modzielne, dwupokojowe,
śródmieście, wysoki par-
ter na podobne. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 22755g.

Zamienię 1 pokój duży, I
ptr. kuchnią, łazienką sa-
modzielnie, korytarz wspólny
na 2 pokoje równorzędne,
piętro obok siebie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 23011g.

Oddam pokój w Luboniu
3. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 23035g.

Zamienię pokój z kuch-
nią, wysoki parter. Wino-
grady na 2 pokoje z kuch-
nią samodzielną do II-pię-
tra. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 23066g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

Poznań — zamienię 3 po-
koje z kuchnią, komfort,
nowe budownictwo w
dzielnicy Grunwald na 2
mieszkania — 2 pokoje z
kuchnią i 1 pokój z kuch-
nią z wygodami nowe bu-
downictwo dzielnicowa obo-
jętna. Warunki do uzgod-
nienia, tel. 671-302. 28131g

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

Poznań — zamienię 3 po-
koje z kuchnią, komfort,
nowe budownictwo w
dzielnicy Grunwald na 2
mieszkania — 2 pokoje z
kuchnią i 1 pokój z kuch-
nią z wygodami nowe bu-
downictwo dzielnicowa obo-
jętna. Warunki do uzgod-
nienia, tel. 671-302. 28131g

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

Poznań — zamienię 3 po-
koje z kuchnią, komfort,
nowe budownictwo w
dzielnicy Grunwald na 2
mieszkania — 2 pokoje z
kuchnią i 1 pokój z kuch-
nią z wygodami nowe bu-
downictwo dzielnicowa obo-
jętna. Warunki do uzgod-
nienia, tel. 671-302. 28131g

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

2 panie — jedna z dzie-
ciem poszukują pokoju
najchętniej przy samot-
nej osobie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23089g.

UWAGA — MIESZKAŃCY JEŻYCI!



Chcesz mieć szybko i dob-
rze naprawiony zegarek
zgłoś się do zakładu usłu-
gowego nr 28

SPÓŁDZIELNIA PRACY „JUWELIA”

przy ul. Dąbrowskiego 49
(Rynek Jeżycki).

Specjalność
napraw —
STARE
ZEGARY

Na naprawione zegary i
zegarki zakład udziela pół-
rocznej gwarancji.

5299-K1

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęcka 18

PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej
na rok szkolny 1975/76

w następujących zawodach:

1. APARATOWY PROCESÓW CHEMICZNYCH
(konfektioner, wulkanizator, walcownik, wytła-
czarkowy, kalandrowy)
2. MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ
PRZEMYSŁOWYCH
(tokarz, ślusarz, frezer)

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.
Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie
w wysokości:

- w I roku nauki 300,— zł miesięcznie
- II roku nauki 500,— zł miesięcznie
- III roku nauki 780,— zł miesięcznie + 20 proc. premii

Ponadto za dobre oceny w nauce uczniowie otrzymują do-
datkowo nagrody pieniężne. Z chwilą ukończenia szkoły i po-
djęcia pracy w PZOS „Stomil”, absolwent otrzymuje jedno-
razowo specjalną premię finansową. Przez cały okres nauki
uczniowie korzystają z pełnych świadczeń przysługujących
pracownikom Zakładu jak: odzież ochronna, ubrania, koszule
i obuwie wyjściowe, posiłki regeneracyjne, opieka lekarska,
nagrody z podziału funduszu.

Po ukończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę
w Zakładach oraz możliwości kontynuowania nauki w trzy-
letnim Technikum Chemicznym.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział
Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil” w biu-
rowcu, pokój nr 1 (parter), tel. 78-75-10, 78-75-11.

4360-K1

Wrocław! Centrum — za-
mienie mieszkanie kom-
fortowe 60 m², 3-pokojowe,
I piętro, telefon na po-
dobne lub willowe w
Poznaniu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 22706g.

Zamienię pokój z kuch-
nią, wysoki parter. Wino-
grady na 2 pokoje z kuch-
nią samodzielną do II-pię-
tra. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 23066g.

Zamienię pokój z kuch-
nią, wysoki parter. Wino-
grady na 2 pokoje z kuch-
nią samodzielną do II-pię-
tra. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 23066g.

Zamienię pokój z kuch-
nią, wysoki parter. Wino-
grady na 2 pokoje z kuch-
nią samodzielną do II-pię-
tra. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 23066g.

Zamienię pokój z kuch-
nią, wysoki parter. Wino-
grady na 2 pokoje z kuch-
nią samodzielną do II-pię-
tra. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 23066g.

Zamienię pokój z kuch-
nią, wysoki parter. Wino-
grady na 2 pokoje z kuch-
nią samodzielną do II-pię-
tra. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 23066g.

Zamienię pokój z kuch-
nią, wysoki parter. Wino-
grady na 2 pokoje z kuch-
nią samodzielną do II-pię-
tra. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 23066g.

Zamienię pokój z kuch-
nią, wysoki parter. Wino-
grady na 2 pokoje z kuch-
nią samodzielną do II-pię-
tra. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 23066g.

Zamienię pokój z kuch-
nią, wysoki parter. Wino-
grady na 2 pokoje z kuch-
nią samodzielną do II-pię-
tra. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 23066g.

Zamienię pokój z kuch-
nią, wysoki parter. Wino-
grady na 2 pokoje z kuch-
nią samodzielną do II-pię-
tra. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 23066g.

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO OŚRODEK SZKOLENIA ZAOCZNEGO

w POZNANIU, ul. Kościuszki 57

telefon 548-47, 594-86 wewn. 18

ORGANIZUJE ZAOCZNE (konsultacyjne) KURSY

1. przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzami-
nów kwalifikacyjnych (wykwalifikowany w zawodzie, cze-
ładnik i mistrz) we wszystkich zawodach,
 2. większych rzemieślników budowlanych,
 3. kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów,
 4. kreślenia technicznych w grupie maszynowej i budowlanej.
- Konsultacje odbywają się w Poznaniu co drugą niedzielę.
Pierwsza konsultacja odbędzie się o godzinie 8 w niedzielę:
28. 9. 75 r. — dla kreślenia technicznych w grupie budowlanej
i maszynowej, zawodów różnych jak: zdunów,
dekarzy, szklarzy, kominiarzy, kamieniarzy,
tapicerów, złotników, zegarmistrzów i inne.

UWAGA! WZDZ w dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia
na kursy dla wszystkich zawodów.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
SEKRETARIAT ZAKŁADU W GODZINACH OD 8.00—20.00.

4478-K1

Uwaga — Rataje!

W dniach 26—29. IX. 75 r.

ODBEDZIE SIĘ NA TARGO-
WISKU (Osiedle Jagiellońskie)

JARMARK JESIENNY

ZORGANIZOWANY PRZEZ
„SPOŁEM”.

STOISKA ZAOPATRZONE
BĘDĄ W:

ODZIEŻ, GALANTERIĘ, OBU-
WIE, NAPOJE I SŁODYCZE.

ZAPRASZAMY

od godz. 10 — 17,

a w poniedziałek od 10 — 16.

5319-K1



UWAGA — ABSOLWENCI SZKOŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa
Łądowo i Wodno - Inżynieryjnego „Hydrobudowy 7”

PRZYJMIE UCZNIÓW

do klas pierwszych

ZASADNICZYCH SZKOŁ ZAWODOWYCH.

DO PRZYUCZENIA W ZAWODACH:

- ◆ mechanik samochodowy,
- ◆ ślusarz remontowy,
- ◆ elektryk,
- ◆ tokarz.

W CZASIE NAUKI

uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

- na I roku nauki — 250 zł
- na II roku nauki — 320 zł do 380 zł
- na III roku nauki — wg I kat. zaszerzgowania.

Szczegółowych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje
Sekcja Zatrudnienia Zakładu Sprzętu i Transportu „Hydro-
budowy - 7” w Poznaniu, ul. Nowosolska 38, tel. 67-52-71.

4962-K1

KRAWIECKO-FUTRZARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „MODA”

uprzejmie zawiadamia
PT KLIENTÓW,

że okresowo przeniesio-
ne zostały zespoły kra-
wiewstwa ciężkiego dam-
skiego i męskiego z za-
kładu nr 17, ul. Rataj-
czaka 33:

- zespół krojczego
TOMASA,
ul. Głogowska 70,
- zespół krojczego
DĘBSKIEGO —
i zespół krojczego
PALACZA — na
Osiedle Przyjaźni
Pawilon 132 B.

5282-K1



SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
Im. Gen. K. SWIERCZEWSKIEGO
w Poznaniu, ul. Sieroca 3/4

POSZUKUJE LOKALU

w Poznaniu lub w pobliżu Poznania
o powierzchni ca 150 m² lub większej
i przeznaczeniem na cele produkcyjne.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu
Technicznego mieszczącego się przy ul.
Sierociej 3/4, 1 piętro, lub telefonicznie pod
nr 527-96, 527-97, wewn. 4. 5292-K1

REGIONALNE BIURO SPRZEDAŻY
„CEPELIA”
w Łodzi

SPRZEDA KIOSK

położony w Wieruszowie przy Rynku.

Oferty należy nadsyłać pod adresem:

RBS „Cepelia” — Łódź, ul. Jaracza 21.

2211-K2

Nieruchomości

Dom jednorodzinny na
przedmieściu Poznania do
500.000 zł kupię. Adres
wskazuje „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 22815g.

Kupię działkę pod domek
letni nad jeziorem. Ofer-
ty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 23146g. 23806g

Sprzedam gospodarstwo
rolne 17 ha ziemia II kla-
sa w jednym kawalku.
Autobus PKS 100 m. K.
Urbański, Malachowo Ke-
pe, 62-230 Witkowo koło
Gniezna. 22806g

Sprzedam 57 arów ziemi
pod szklarnie. Zgłoszenia
Puszczycówko, ul. Nowo-
wieskiego 10. 22814g

Sprzedam nowy dom pię-
trowy oraz budynek gos-
podarczy, przy przystan-
ku autobusowym w Dłu-
zynie 10, 64-140 Włoszako
wice woj. leszczyński, 2
km od letniska Boszkowo.
Na listy nie odpowiadam.
1171p

Sprzedam działkę budow-
laną w Baranowie, blisko
jeziora. Adres wskazuje
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 22820g.

Sprzedam gospodarstwo 5
ha z zabudowaniami. Ewa
Pietrzykowska 64-142 Wil-
kowice, ul. Boczna 4, woj.
leszczyński. 22852g

Kupię dom z ogrodem w
Kostianie lub na przed-
mieściu do 300 tys. zł.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 23188g.

Sprzedam gospodarstwo
rolne 8,26 ha wraz z bu-
dynkami w dobrym stae-
nie. Ludwika Panek Nie-
mojewice nr 20 gmina
Raszków pod Ostrowem
Wlkp. 23135g

Kupię komfortową willę
lub 0,5 domu bliźniacze-
go. W rozliczeniu może
być M-5 — własnościowo.
Oferty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 23133g.

Kupię domek 3-izbowy w
rozliczeniu pokój samo-
dzielny w Lesznie. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 22859g.

Sprzedam działkę budow-
laną o pow. 1.850 m² ogro-
dzoną z wodą i elektrycz-
nością pod Leszkiem, z do-
jazdem, komunikacja
miejska. Władomości Poz-
nań, tel. 67-55-50. 22871g

Sprzedam dom z wolnym
mieszkaniem, budynkiem
gospodarczym i ogrodem
w Kórniku. Adres wska-
że „Prasa”. Grunwaldzka
19, dla 22892g.

Sprzedam 2 ha ziemi. Poz-
nań, ul. Głuszyna 159.
22899g

Willę w Poznaniu zamie-
nie na willę w Szczecinie.
Oferty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 22857g.

Kupię działkę budowlaną
Ogrody, Wola, Smochowi-
ce. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 22969g.

Kupię willę lub segment
do miliona zł. lub obiekt
do wykończenia, sprze-
dam komfortowe mieszka-
nie 60 m². Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 23100g.

Kupię działkę może być
z domkiem gospodarczym
w okolicy Poznania. Ofer-
ty „Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 23124g.

Kupię domek dwa poko-
je, kuchnia, ogródek do
120 tys. zł. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
22796g.

Kupię działkę w Puszczy
kowie lub okolicy do 60
tys. zł. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 23099g.

Matrymonialne

Ładna 30-letnia rozwódka
z mieszkaniem pozna in-
teligentnego pana lat 40.
Cel matrymonialny. Ofer-
ty „Prasa”. Grunwaldzka
19, dla 22600g.

Samotna z dzieckiem, po-
siadająca mieszkanie, po-
zna pana dobrej prezen-
cji do lat 40, chętnie z sa-
mochodem. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 22700g.

Wdowa samotna pracują-
ca, dobrej prezencji, włas-
ne mieszkanie, material-
nie niezależna z braku
znajomości pozna kultu-
ralnego, dobrego charak-
teru z zawodem, przysto-
nego wdowca lub kawale-
ra od 40-46 lat. Cel matry-
monialny. Tylko poważne
oferty (z fotografią, zwrot
i dyskrekcją zapewniona).
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 22715g.

Inteligentna, ładna, wdo-
wa lat 36, pozna kultural-
nego pana w celu matry-
monialnym. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
22735g.

Sympatyczna, niebrzydka,
studia, mieszkanie pozna
inteligentnego zaradnego
wykształconego mężczy-
znę wieku 34—38 lat w ce-
lu matrymonialnym. Ofer-
ty „Prasa”. Grunwaldzka
19, dla 22770g.

Zguby • Różne

Unieważnia się pieczętą
podpisową o treści wice-
prezes WFS — mgr An-
drzej Anyżewski.

5270-K1

Pieczarkarnię weźmę w
dzierżawę lub kupię. Ofer-
ty „Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 22643g.

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów, tel. 738-73,
Szaj. 22936g

Posiadam samochód, przy-
ję akwizycje. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 24203g.

Naprawa łódwek, telefon
33-16-07 Hajdrych. 23734g

Zabudowę korytarza M-6
i inne prace stolarskie
pilnie zlecę. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
22696g.

Zespół muzyczny na za-
bawy i wesela poleca
Błażej Ofierzyński Poz-
nań, Młyńska 11 m. 11.
22757g

† Dnia 22 września 1975 r. zmarła opatrzona
Sakramentami św., nasza ukochana mama,
ciocia, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 62

ANIELA GERTRUDA BORKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu górczyńskim.

W wielkim smutku pograżony
syn z rodziną

Ul. Składowa 12 m. 14. 25540g

† Dnia 22 września 1975 r. zakończyła swój pra-
cowy żywot moja najukochańsza mama, wier-
ny przyjaciel, kochana siostra, śp.

ZOFIA GAWRON

z domu KAPTURSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11.10
z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Córka i siostra

Ul. Karwowskiego 8 m. 1. 25561g

† W dniu 23 września 1975 r. zmarła po długich
cierpieniach opatrzona Sakramentami św., prze-
żywszy lat 64, nasza ukochana mama, teściowa
i babcia

REGINA OSIŃSKA

z domu GRYNIA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 16.00
na cmentarzu w Opalenicy.

W smutku pograżona

rodzina

25559g

† Dnia 20 września 1975 r. zmarł

kol. LEON ŁAGODA

nasz były długoletni i sumienny pracownik.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokie-
go współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24. 9. 1975 r. o go-
dzinie 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, załoga,
Koło Emerytów i Rencistów

Wielkopolskich Okręgowych Zakładów
Gazownictwa w Poznaniu

1050-K3

† W dniu 20 września 1975 r. przestało bić serce
ukochanego męża, niezastąpionego tatusia

CZESŁAWA DZIUDZI

lat 49

Pogrzeb odbędzie się 24 bm. o godz. 14.50 na
cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżone

żona z synem i rodziną

25497g

† Dnia 21. 9. 75 r. zmarł nasz ukochany mąż,
ojciec, brat, zięć, przeżywszy lat 29

WOJCIECH MAŁECKI

funkcjonariusz MO

Pogrzeb odbędzie się dnia 25. 9. br. o godz.
13.40 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w głębokim żalu

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, Dzierżyńskiego 166 m. 18. 25443g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20. 9. 1975 r. zmarł

SEWERYN BIELECKI

długoletni b. główny księgowy

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

Rada, Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Rzemieślniczej Wytwarzającej Różnej
„Warta”

1031-K3

† Dnia 20 września 1975 roku zmarł nagle, długo-
letni pracownik naszego przedsiębiorstwa

CZESŁAW DZIUDZIA

Nagła śmierć wyrwała bezpowrotnie z naszego
grona cenionego i zasłużonego dla przedsiębior-
stwa pracownika, wychowawcę młodzieży, wy-
próbowanego działacza społecznego.

Przekazując wyrazy serdecznego współczucia
Rodzinie Zmarłego, pograżeni w głębokim żalu
żegnają Go

Dyrekcja — Rada Zakładowa,
koleżanki i koledzy
Przedsiębiorstwa Uprzemysłowionego
Budownictwa Rolniczego Poznań,
ul. Zmigradzka 41/43

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu junikow-
skim dnia 24 września 1975 roku o godz. 14.50.

1052-K3

† Dnia 23 września 1975 r. odeszła od nas na
zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza ko-
chana żona, matka, teściowa i babcia, przeżyw-
szy lat 66

ZOFIA MOJKOWSKA

z domu GORZEŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14.15
z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

25555g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
20 września zmarła w Poznaniu

KRYSTYNA POSŁUSZNA

z-ca głównego księgowego PPPD

Była naszą serdeczną koleżanką i sumienną,
długoletnią pracownicą.

Rodzinie Zmarłej wyrazy współczucia skła-
dają

koleżanki i koledzy, Rada Zakładowa
i Dyrekcja
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Przemysłu Drzewnego w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 bm. o godz.
13.00 na cmentarzu w Strzelnie.

1047-K3

† W dniu 22 września 1975 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach opatrzony Sakramentami św.,
nasz kochany mąż, tatus, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 45

EUGENIUSZ URBANIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Szamotulska 41 m. 6. 25352g

† Dnia 22 września 1975 r. zakończyła swój pra-
cowy żywot, nasza najdroższa i najofiarniejsza
żona, mamulka, babcia, teściowa i pra-
babcia, przeżywszy lat 67, śp.

WŁADYSŁAWA WOLNA

z domu KADZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.30
na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z córkami i rodziną

Ul. Szczanieckiej 2 m. 2. 25530g

† W dniu 22 września 1975 r. zmarł mój uko-
chany mąż, nasz najdroższy tatus, brat, teść
i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

FELIKS CIEŚLA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25. IX o go-
dzinie 11.00 w Węglewie.

W smutku pograżona

rodzina

25497g

† Dnia 22 września 1975 r. zasnął w Bogu na-
sza ukochana mama, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 65, śp.

KAZIMIERA MURKOWSKA

z domu KRYGIER

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 16.00
z kaplicy cmentarnej w Murowanej Goślinie.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Murowana Goślina, ul. Łąkowa 8. 25534g

† Dnia 23 września 1975 r. zmarła nasza dobra
siostra i ciocia, opatrzona Sakramentami św.

JANINA MAŁECKA

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie dnia
25 bm. o godz. 12.00 w kaplicy przy ul. Czernie-
jewskiej na Osiedlu Warszawskim. Pogrzeb te-
goż dnia o godz. 14.00 na cmentarzu na Miło-
stowie

o czym zawiadamia

ks. Bolesław Małecki

Ul. Czarniejewska 23 — Os. Warszawskie. 25541g

† Dnia 22 września 1975 r. zmarła nagle w 78
roku życia moja ukochana matka, wierny
przyjaciel, teściowa, babcia i prababcia, śp.

LEOKADIA SROCZYŃSKA

z domu RYS

Msza św. pogrzebowa dnia 24 bm. o godz. 16.00
w kościele w Mosinie, następnie pogrzeb z ka-
plicy cmentarnej.

W smutku pograżeni

syn i synowa z rodziną

Mosina, Krosno 121. 25449g

WRZESIEŃ
24
Środa

Gerarda,
Teodora

Środa: 5.28-17.33

TEATRY

POZNAŃ
OPERA — g. 19 „Zmierzch Pery-
na”
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w
Wenecji”
POLSKI — g. 19 przedstawienie
zamknięte „Kordian”
NOWY — g. 19 „Opera za trzy
grosze”

OPALENICA
Teatr im. A. Fredry z Gniezna
— „Moralność panj Duńskiej”

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Najemnik”.
CZARNKÓW: „Babie lato”.
GNIEZNO Lech: „Biała odyssea”.
Polonia: „Kobiety, które kocha-
łem”.
GOSTYŃ: „Nie zestarzejemy się
razem”.
GORA: „Dzieje grzechu”.
JAROCIN: „Pułapka na gene-
rała”.
KALISZ Oaza: „Peppino podbi-
ja Amerykę”; Stylowe: „Przedma-
jeńskie podboje”.
KEPNO: „Nadzieja”.
KOŁO: „Mr. Majestek”.
KONIN Centrum: „Dzień szaka-
la” i „Poszukiwanie złoŃcy”.
Górniki: „Sugarland Express”.
KOSCIAN: „33 — zgłosz się”.
KROTOSZYN: „Tajemnica rękopi-
su”.
LESZNO: „Cezar i Rozalia”.
NOWY TOMYŚL: „Joe Kidd”.
OBORNIKI: „Pułapka na genera-
ła”.
OSTRÓW Roma: „Historia sa-
motnej dziewczyny”; „Z zimną
krwią”; Słonec: „Wielki Gatsby”.
OSTRZESZÓW: „Gra z ludźmi”.
PILA Iskra: „Safari 5000”; Ko-
ral: „Zew krwi”; Sokół: „Morder-
cy w inŃieniu prawa”.
PLESZEW: „Noc na Karłstaj-
nie”.
RAWICZ: „Zbrodnia w klubie
tenisowym”.
SYCÓW: „Bilans kwartalny”.
SŁUPCA: „Rodzinny gang” i
„Unkas — ostatni Mohikanin”.
SZAMOTULY: „Pięć latwych
utworów”.
SREM Klubowe: „Rozwód”; Słon-
ko: „Miłość szesnastolatków”.
ŚRODA: „Sutjeska” cz. I i II.
TRZCIANKA: „Człowiek w dzi-
czy”.
TUREK: „Strasza teściowa”.
UNIEŚŁÓW: „Pułapka na genera-
ła”.
WAŁCZ: „Joe Kidd”.
WĄGORZEC: „Ziemia obiec-
ana”.
WSCHÓWA: „Ani słowa o fut-
bolu”; „Zachłanne miasto”.
WIERUSZÓW: „Klan Sycylijczy-
ków”.
WRONKI: „Kochankowie roku
pierwszego”.
WYRZYSK: „Stara panna” i „Na
kręciu świata”.
WRZESNIA: „Śmiercionośny ta-
dunek”.
ZŁOTÓW: „Dziewczyna z las-
ka”.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takty i mi-
nut; 8.10 Mel. naszych przyja-
ciół; 8.35 H. Debiel — zaprasza;
9.05 Dla kl. I i II (wych. muzyczne);
9.25 „Śpiwające owady”; 9.35 Śpie-
wają „Skaldowie”; 9.30 Moskwa z
melodii i piosenki; 9.45 Kwadrans
z „Czerwonymi Gitarami”; 10.05
Dedykacje muzyczne dzieciom;
10.30 „SzaŃstwo Almayera” —
ode. 6 pow.; 10.40 Lekykon jaz-
zu; 11 Refleksy; 11.05 Nie tylko
dla kierowców; 11.12 Mosaika pol-
skich melodii; 11.35 Kraków na
muzycznej antenie; 12.25 Kraków
na muzycznej antenie; 13 Mel. kur-
piowski; 13.15 O zdrowiu dla
zdrowia; 13.30 Katalog wydawni-
czy; 13.35 Z antologii polskiego jaz-
zu; 14 Sport to zdrowie; 14.05 Gra-
ją i śpiwają regionalne zespoły
piewni i tańca; 14.30 Rytm miod-
nych; 15.05 Listy z Polski; 15.15
Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej
twórcy i wykonawcy; 16.06 U przy-
jaciół; 16.11 Propozycje do Listy
Przebojów; 16.30 Aktualn. kultural-
ne; 16.35 Muz. nowości z Hawany;
17 Radiokurier; 17.20 Muzyka XX
wieku; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25
Nie tylko dla kierowców; 18.30
Przeboje non stop; 19.15 Parada
polskiej piosenki; 20.05 Naukowcy
— rolnikom; 20.35 Koncert życzeń;
21.18 Konc. chopinowski z nagrań
G. Ohlssona; 21.25 Konc. chopinowski
sk.; 22.25 Śpiewa H. Frackowiak;
22.30 „Pała 75”; 22.40 Przeboje bez
słów; 23.05 Korespondencja z za-
granic; 23.10 Wzajemnie bez zobo-
wizań.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 13, 16, 19, 20,
21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Gra Poznań-
ska Piłnastka Radiowa pod dyr.
Z. Małlika; 8.35 My 75; 8.45 Muzy-
ka siod strzchy — Beskid Cies-
zyński; 9 Utwory Bacha i Sta-
mitza; 9.40 „Krajobrazy historycz-
ne”; Zabytki Warszawy — Ła-
zienki; 10 Magazyn literacko-mu-
zyczny; 10.15 „Imitacja Nr 31”; 11
„Płon” — fragm. opow.; 11.20
Chick Corea — dawniej; 11.40 „To
warto przeczytać”; 11.50 Od Tatr
do Bałtyku — mel. z regionu ol-
kuckiego; 12.05 „Siachacz pisa-
my odpowiadamy”; 12.15 Polskie
piosenki; 12.30 Czas dobrych gos-
podarzy; 12.50 „Aarochem”; 12.55 Ra-
dioklasyka; 13 Dla kl. I i II (cykl
diareklamacyjny); „Raz, dwa, trzy...
i co dalej?”; 13.20 Gra Zespół J.
Miliana; 13.35 „Nie rzucim ziemi”
— opow. F. Reduńskiego; 13.55 Mi-
ni przegląd folklorystyczny — Mu-
zyka Małli; 14 Wiecej, lepiej, tań-
cie; 14.15 Rep. literacki pt. „Ich
czternastu i ona jedna”; 14.35 W.
A. Mezart; Sereńada Es-dur na
dwa klarnety, dwa oboje, dwa fa-
goty, dwie waltornie; 15 Program
dla dziewcząt i chłopców; 15.40
Aud. folklorystyczna z materia-
łów Instytutu Sztuki PAN; 16 „W
troscie o słowo i treść”; 17.25 „Za
Odra i Nysę” — magazyn; 17.35 Z
życia poznańskich szkół muzycz-
nych; 18.40 „Świat i my” — ma-
gazyń handlu zagranicznego; 19
Język angielski; 19.15 Teatr PR —
Studio Współczesne — Cykl: „Au-
torzy naszych słuchowisk”; „Scia-
na”; 20 Transm. z XIX Między-
narodowego Festiwalu Muzyki
Współczesnej „Warszawska Je-
sien” w Filharmonii Narodowej;
22.06 Rozmowy i refleksje pedago-
giczne; 22.16 Muzyka; 22.30 „Ziel-
nik polski” — Na słotną jesień —
aud. z udz. dr K. Suchorskiej i
dr W. Janowskiego; 22.40 Muzyka;
22.50 Nowe wiersze M. Biało-
szewskiego; 23 Twarze jazzu; 23.35
Co słychać w świecie; 23.40 Fich-
ner — koncert na harfe i ork.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 20.55,
23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna ze-
garka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30
Co kto lubi; 9 „Śledztwo powa-
dza radca Heumann” — 10 ode.
pow.; 9.10 Z kompozycji fortepi-
anowej G. Brucka; 9.30 Nasz rok 75;
9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35
Jazz na dwa fortepiany — grają
I. Brill i A. Makowicz; 10.50 „Zwy-
ciezca” — 24 ode. pow.; 11 Dysko-
teka pod gruszą; 11.20 Życie ro-
dzinne — magazyn; 11.50 Przeboje
na dwie gitary — grają H. Alber
i J. Strobel; 12.25 Za kierownicą;
13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Cy-
tamy pamiętniki — Regina z Ru-
sieckich Piłsnynowa „Proceder po-
droży i życia mego awantur”; 14
Sztuka I. Kipnis; 14.30 Pięty do
brydża — gawęda; 14.40 Melodia

Leszno — miasto pociągami przecięte

Paraliż barierowy

Tory kolejowe przecinają Leszno na dwie połowy, po jednej zostawiają śródmieście i nowe dzielnice mieszkaniowe, po drugiej dwa rzec PKP, fabryki, masę domów jednorodzinnych i działko we ogródku. Pod głównym, najbardziej uczęszczanym zarówno przez mieszkańców, jak i pociągów, skrzyżowaniem kolejowo-ulicznym wybudowano tunel dla przechodniów. Ale samochody nie przejadą. A to przecież jedyna droga na Wolsztyn, Wschowę i Głogów, w drugą stronę na Wrocław, Poznań, Srem. Jak często ten przejazd jest zamknięty barierami, wiedzą najlepiej leszczynscy taksówkarze — spędza ją tam oni ze swymi pojazdami przynajmniej połowę czasu pracy. Kiedy w ciągu dnia opadną na przejeździe bariery, to kolejki pojazdów stoją na całej ul. Słowiańskiej, a od strony dworca i trzech innych kierunków też powstaje korek. Pociągów na szlaku Wrocław — Poznań jeździ w ciągu doby bardzo wiele.

Komunikacyjny paraliż na kierunku wschód — zachód tak długo będzie dławil Leszno, dopóki nie dotrze się ono przyzwoitego dwupoziomowego skrzyżowania z kolejowymi szynami, zarówno linii wrocławskiej, jak i tej do Głogowa, która o 100 metrów od wspomnianych wyżej barier tarasuje wylotowe drogi z miasta na Wschowę i Świeciechowę.

Ale nawet bez wiaduktu czy tunelu, mógłby ruch kołowy odbywać się sprawniej na tym skrzyżowaniu z PKP, gdyby kolejarze nie postępowali tak asekurancko, jak obecnie, kiedy to zamykają bariery na 10 i więcej minut przed przejazdem pociągu. W efekcie rogatki są opuszczone bardzo długo, jako że zanim jeden pociąg przejeździe, z przeciwną już zbliża się drugi.

Największe mam obserwację z ubiegłego piątku. O godz. 17.18 bariery zatrzymały ruch; (były uprzednio otwarte zaledwie przez 2 — 3 minuty). Nadjechał po 4 minutach pociąg towarowy — przekulał się w jakieś 60 sekund. Chwila przerwy i przejechał pośpieszny do Białegostoku. O 17.26 wyruszył z dworca elektryczny, osobowy do Rawicza. Przejechał a bariery zamknięte na dół — dla lokomotywy „rumuńskiej”, która też ze stacji

Z barierą kolejową w Lesznie zmagają się wszyscy „od dziecka”. Fot. — T. Talarczyk

ruszyła w ślad za osobowym do Rawicza, po jakichś 2 minutach. Była już 17.30, kiedy musiałem odejść na peron, bo za pięć minut miałem pociąg z Rawicza do Poznania. Mniemam, że kiedy on przyjechał (o czasie planowym), to bariery otwarto. Choć to nie takie pewne.

Bariery na przejazdach służą bezpieczeństwu. Tego nikt nie podważa, ale aby ono było zapewnione, wcale nie potrzeba zamykać ich na 5 minut przed nadjechaniem pociągu, zwłaszcza takiego, który jest widoczny dla obsługi rogatki z daleka, a tym bardziej dla tego, który dopiero czeka na zielone światło na stacji w Lesznie. Aby już tematu dopełnić, wspomnieć muszę o niedobrym zwyczaju zatrzymywania pociągów towarowych pod semaforem, akurat „okrakiem” przez „inkryminowany” przejazd. (tt)

Mieszkańcy Stęszewa - sobie

W Stęszewie przebiega jedna z głównych ulic na drugą jest nie lada problemem. Bez przerwy bowiem przejeżdżają tędy samochody z Poznania w kierunku do Wrocławia i Zielonej Góry. Ożywienie motoryzacyjne w tym miasteczku nie zmniejsza się nawet w niedzielę — Stęszew bowiem jest jedną z głównych baz weekendowych poznaniaków. Stare, liczące ponad 600 lat miasto o zabudowie XVIII-wiecznej nie jest przystosowane do roli tranzytowego. Stąd głównym problemem stęszewian jest wybudowanie obwodnicy, która w dużym stopniu wyeliminowałaby z centrum miasteczka ruch kołowy. Rozwiązałoby to jednocześnie sprawę stacji benzynowej, której usytuowanie na środku rynku nie jest zbyt szczęśliwe.

Podobne studia, o kierunkach budowlanych i rolniczym, zorganizowane będą także w bieżącym roku. Jak się przewiduje, na terenie Piłskiego istnieć będzie około 30 oddziałów kształcących w tych specjalnościach.

Po raz pierwszy uruchomi się w tym roku również siedem średnich studiów zawodowych, które w formie skróconej pozwolą uzyskać wykształcenie w zakresie średniej szkoły zawodowej. Studia te zlokalizowane będą przy liceach ogólnokształcących lub szkołach zawodowych. (zr)

Podstawowe i średnie studia zawodowe

W ubiegłym roku szkolnym w kilkudziesięciu szkołach podstawowych woj. piłskiego uruchomione zostały podstawowe studia zawodowe, w których dczinował kierunek rolniczy. Ukończyło je 476 osób.

Podobne studia, o kierunkach budowlanych i rolniczym, zorganizowane będą także w bieżącym roku. Jak się przewiduje, na terenie Piłskiego istnieć będzie około 30 oddziałów kształcących w tych specjalnościach.

Po raz pierwszy uruchomi się w tym roku również siedem średnich studiów zawodowych, które w formie skróconej pozwolą uzyskać wykształcenie w zakresie średniej szkoły zawodowej. Studia te zlokalizowane będą przy liceach ogólnokształcących lub szkołach zawodowych. (zr)

Owce — zwierzę niewybredne, a przynoszące duże korzyści w postaci mięsa i wełny. Coraz większą wagę przykładają się więc do tego kierunku hodowli.

Schludne ulice, dużo zieleni, na rynku kwitnące kwiaty. W celu utrzymania estetycznego wyglądu miasto zostało podzielone na 6 rejonów. Nad każdym z nich objął patronat jeden z zakładów pracy, który dba o czystość ulic i pielęgnuje zielen. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że załogi poszczególnych zakładów, a także młodzież ZSMW i ZHP prześcigają się w czynach społecznych. Pracownicy największego w Stęszewie przedsiębiorstwa, Zakładu Doświadczalnego Roszarnictwa, budowali w tym roku społecznie nawierzchnie dróg i układali krawężniki.

Nagroda dla stęszewian i mieszkańców gminy za prace społeczne wkładane w rozwój miasta i okolicznych wsi są — organizowane w dniach 27 i 28 września — Dni Stęszewa. Program imprezy zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Wielu widzów przyciągną z pewnością pokazy straży pożarnych, pletwonurków, modeli pływających i desantu lotniczego, zawody wędkarskie, kajakowe i jeździeckie. Dni Stęszewa połączono z uroczystością dożynkową, w której ramach zorganizowana będzie wystawa rolnicza. Na zakończenie imprezy — która będzie okazją nie tylko do zaprezentowania dorobku miasta i gminy, lecz także do dwóch dni dobrej zabawy stęszewianie i goście spoza regionu wezmą udział w żaknadzie i wspólnej zabawie nad jeziorem Lipno.

Wiele pozostało jeszcze do zrobienia, ale miasto ma już osiągnięcia — zwracam się do pani naczelnik, Zofii Kuźniarek.

Najważniejsze, że udało nam się wreszcie rozwiązać problem nurtujący mieszkańców od czasów powojennych. Chodzi o służbę zdrowia. We wrześniu oddaliśmy do użytku nowoczesny ośrodek zdrowia, wyposażony w laboratorium i gabinety specjalistyczne. Pomieszczenia po starej przychodni adaptujemy na bibliotekę publiczną, która — mając do dyspozycji wypożyczalnię i czytelnię — będzie mogła teraz rozszerzyć działalność w zakresie upowszechniania książki. Lokal dawnej biblioteki oddamy najstarszym mieszkańcom. W Klubie Seniora będą oni mogli spędzać wolny czas pod opieką młodzieży harcerskiej. Z myślą natomiast o młodszych mieszkańcach utworzyliśmy miejsko-gminny ośrodek kultury, którego zadaniem jest wtrącenie bogactw w nas tradycji regionalnych oraz umożliwienie młodzieży rozwoju i zainteresowań. Z okazji VII Zjazdu PZPR podjęliśmy w czynie społecznym budowę stadionu sportowego.

Przybywszy z zewnątrz, Stęszew uderza przede wszystkim czystością i zadbanie.

Dla szkół — Historia, kl. V: „W Egipcie faraonów”; 11.05 — Dla szkół — Fizyka, kl. VIII: „Siły i ładunki elektryczne”; 12.45 — TV Technikum Rolnicze — Chemia (kl. 3); „Praktyczne znaczenie układu okresowego”; 13.25 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin (kl. 2); „Znaczenie wilgotności i opadów w życiu roślin”; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”; 17 — Dla dzieci „Entleczek — słowniczek” (kol.); 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.40 — „Informacje — Towary — Propozycje”; 17.50 — „Podziemny uniwersytet” — program dok.; 18.35 — „Poligon” (kol.); 18.55 — Recital piosenkowski Heleny Vondrac kowej; 19.20 — Dobranoc i Dzieńnik (kol.); 20.20 — „Axel i Merit” — norw. film fab.; 21.35 — „Czym żyje świat”; 22.05 — Sonata fortepianowa — gra Regina Smendzianka; 22.30 — Dziennik (kol.); 22.50 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II: 17.30 — „Ocali od zapomnienia” (kol.); 18 — „W cieniu wilków”, ode. IV filmu ser. prod. CSRS; 19 — „Spotkanie z Wielkopolską”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — „Rada pedagogiczna”; 20.50 — „Dziecko w świecie dorosłych”; 21.25 — „34 godziny” (kol.); 21.35 — „Idzie żołnierz borem, lasem” — z c. „Polska pieśń żołnierska”; 22.15 — NURT — „Zasady polityki oświatowej PR”, ich interpretacja i wdrażanie”; Wykl. — min. J. Ku berski.

Racjonalne zagospodarowanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi oraz gruntów, wypadających z produkcji to jedno z podstawowych zadań spółdzielni kółek rolniczych. W woj. poznańskim prowadzi one obecnie gospodarkę na ponad 4000 hektarach, z kładą się jednak, że do końca bieżącego roku ich stan posiadania wzrośnie o około 700 hektarów.

Ziemia, będąca w dyspozycji SKR odznacza się na ogół niską bonitacją, 70 procent bowiem stanowią grunty klasy V i VI, uprawia się więc na nich głównie rośliny paszowe. A zatem dysponując zasobami paszy w gospodarce kółkowej, coraz większego znaczenia nabiera zespołowa produkcja zwierzęca. Osiady inwentarza z kolei zależy ilość obornika, który zasili słabe gleby, pozwalając na zmianę struktury zasiewów.

Oprócz prowadzonego tuż trzody chlewnej na stanowiskach stałych i sezonowych oraz młodego bydła, zaczyna się ostatnio rozwijać hodowla owiec, przysparzająca nie tylko mięsa ale także i wełny. Obecnie w woj. poznańskim w „kółkowej” zespołowej hodowli jest ponad 2300 owiec. Produkcją owczarską zajmują się 4 gospodarstwa rolne SKR, ale jeszcze w tym roku ten kierunek hodowli podejmą dalsze. Przygotowuje się bowiem nowy obiekt na 800 stanowisk w SKR Krzykosy, adaptując stodołę na 300 sztuk w SKR Nowy Tomyśl oraz rozbudowę owczarni w SKR Kaźmierz i Duszniki.

Prowadzone prace budowlane przy wznoszeniu i modernizacji pomieszczeń inwentarskich, pozwolą w przyszłym roku na dalsze zwiększenie hodowli zwierząt. M. in. przybudzie 5 obiektów, podobnych do tego, jaki powstaje obecnie w Krzykosach. (zd)

Nad listami czytelników

Nie może być wyjątków

Na tle tej ogólnie znanej i cenionej ofiarności strażaków nieprawdopodobny wydaje się przypadek, opisany w liście do redakcji przez czytelnika (również strażaka-ochotnika z Sierakowa i potwierdzony przez Wojewódzką Komendę Straży Pożarnej w Poznaniu).

Było zaś tak: w sierpniu w sierakowskiej Hucie Szkła „Warta” uległa pęknięciu ogromna wanna i zaczęło z niej wyciekać płynne szkło, stwarzając poważne zagrożenie dla zakładu. Autor listu jako strażak, wraz ze swoją Ochotniczą Strażą Pożarną uczestniczył w likwidowaniu zagrożenia. W akcji brało udział także wiele innych jednostek. W czasie jej trwania przybył również wóz bojowy, oznaczony numerem rejestracyjnym PF — 0218. Z wozu wyskoczył młody strażak, zameldował się dowódcą akcji i dla swej jednostki otrzymał rozkaz pompowania wody i ochładzania nia sąsiedniej hali produkcyjnej. Gdy przekazał do wykonania to zadanie załóżce swego wozu, stała się rzecz niespotykana. Oto ten fragment listu:

„Trzech starszych wiekiem strażaków odmówiło wypełnienia rozkazu. Młody człowiek (zapewne ich dowódca) próbował im tłumaczyć, że mogą powstać straty, idące w setki tysięcy złotych, że to nasze wspólne dobro. Był bezradny wobec postawy tych trzech, którzy swym bezprecedensowym zachowaniem przynieśli hańbę całej swej jednostce i nam wszystkim, czyli całej rzeszy strażaków-ochotników („i”)”. Zastępca komendanta wojewódzkiego Straży Pożarnej mjr póż. Stanisław Pałka zawiadomił redakcję, że przeprowadzone w opisaną sprawę postępowanie wyjaśniające potwierdziło w całej rozciągłości przebieg zajścia, wywołanego przez trzech członków OSP w Kurnatowicach (gmina Kwilcz). Komenda zapowiedziała przeprowadzenie zebrania w tej OSP i omówienie incydentu. Będzie on również tematem odprawy komendantów Gminnych Straży Pożarnych. (zk)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwald 10, tel. centrali 52-20, wewn. 10-70.
PILA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15

10 STRONA
GŁOS — 24 IX 1975